Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 138-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.
	z odnoszeniem	bez odnoszenia			
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.	

Rok XLIV — Kraków, wtorek, dnia 9 lutego 1937 r. — Nr 40.

Wojska narodowe na przedmieściach Malagi

Sewilla, 8. 2. (PAT). Kolumna wojsk narodowych, która wyruszyła z Antequira, wczoraj wieczorem zajęła pierwsze domy na przedmieściach Malagi. Wszystkie mosty zostały wysadzone przez oddziały rządowe i obecnie naprawiane są przez saperów. Wioska Fuengirolla została zajęta wczoraj rano. Po południu w ręce powstańców dostała się miejscowość Torremolinas. Wieczorem kolumna, która ją zajęła, wkroczyła również na przedmieścia Malagi, zajmując kilka domów i cukrownię. Obecnie trudno jeszcze jest zdać sobie sprawę z ilości materiału wojennego, jaki został zdobyty. Jest ona jednakże bardzo poważna. Wzięto do niewoli przeszło 100 jeńców. Wśród zdobytego materiału wojennego znajdują się liczne armaty i karabiny maszynowe.

Avila, 8. 2. (PAT). Korespondent Havasa donosi: Po południu oddziały powstańcze z Torre Molinos i Almogia znajdowały się w odległości dwóch kilometrów od Malagi. Wobec tego, że miejscowość Velezmalaga znajduje się w rękach powstańców, to wojskom rządowym pozostał tylko wąski, pięciokilometrowy przesmyk między Velezmalaga a wybrzeżem, którym mogą się wycofać.

W wyniku ataku wczorajszego na linii: droga do Toledo — Villaverde — Getafe — Pinto — Parla — Valdemoro — wojska powstańcze posunęły się naprzód w głąb na linii 15 km. Pozycje powstańców ubiegłej nocy przeniesiono na prawy brzeg rzeki Jarama w miejscu, gdzie rzeka ta łączy się z rzeką Manzanares aż do San Martin de la Vega.

Subskrypcja pożyczki narodowej

Bayonna, 8. 2. (PAT) Wychodzący w San Sebastian dziennik „Voz d'Espana" donosi, że hr. Romanones subskrybował pożyczkę narodową, emitowaną przez rząd gen. Franco na sumę 30 milionów pesetów, zaś markiz de Fontalba — na 25 milionów pesetów.

Nowy dyrektor departamentu politycznego M. S. Wewn.

Warszawa, 8. 2. (PAT). P. Prezes Rady Ministrów mianował dyrektorem departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Wacława Żyborskiego, dotychczasowego naczelnika wydziału bezpieczeństwa w tymże ministerstwie. Stanowisko to zajmował obecny wiceminister spraw wewnętrz p. Paciorkowski.

—ooOoo—

Kilonia główną bazą marynarki niemieckiej

Berlin, 8. 2. (PAT). Kilonia jest obecnie główną bazą nowej marynarki niemieckiej. Jak słychać, admiralicja niemiecka nakazała zamknięcie tego portu dla obcych okrętów wojennych.

Malaga już zdobyta!

Gibraltar, 8. 2. (PAT). Reuter dowiaduje się ze źródła półoficjalnego, że powstańcy wkroczyli w niedzielę wieczorem do Malagi. Na ulicach miasta toczyły się zawzięte walki. Z obu stron padło dużo ofiar. Lotnictwo bombardowało fortyfikację Malagi. Pod osłoną eskadry powstańczej oddziały piechoty lądowały pod Malagą, popierając atak od strony południowej. Upadek Malagi — to kwestia godzin.

Rzym, 8. 2. (PAT). Ag. Stefani donosi z Saint Jan de Luz, że o godz. 12.30 dowództwo wojsk powstańczych zawiadomiło urzędowo o zajęciu Malagi.

(Dalszy ciąg wiadomości o zdobyciu Malagi na str. 2 — przyp. Red.).

* * *

Sukcesy powstańców w oskrzydlaniu Madrytu

Avila, 8. 2. (PAT) Wysłannik agencji Havasa donosi, że oddziały powstańcze posuwając się naprzód w trójkącie pomiędzy szosą Madryt—Toledo i szosą Madryt—Walencja dotarły wczoraj do rzeki Jarama, której prawy brzeg jest obecnie całkowity zajęty przez wojska powstańcze. Oddziały rządowe wysadziły w powietrze most Araganda przy ujściu rzeki Jarama do rzeki Manzanares. Cały obszar, znajdujący się między szosą wiodącą do Toledo, dolnym biegiem rzeki Manzanares i prawym brzegiem rzeki Jarama jest obecnie w rękach armii gen. Mola.

Wrzenie i rozruchy w Moskwie

Nieudały zamach na prokuratora Wyszyńskiego?

W dniu wczorajszym na przedmieściach Moskwy grupa demonstrantów zdemolowała jeden ze sklepów spożywczych. Przyczyną tego gwałtownego wystąpienia był fakt, że czekającej od kilku godzin publiczności w „ogonku" oświadczono, że czekanie było bezcelowe, albowiem zabrakło mleka, które miało być sprzedawane.

Wśród ludności krążą wiadomości o dokonanym w dniu wczorajszym zamachu rewolwerowym na generalnego prokuratora Unii Sowieckiej, Wyszyńskiego.

Jak wiadomo, Wyszyński był głównym oskarżycielem w procesie Radka i towarzyszy. W dniu wczorajszym w godzinach rannych, gdy Wyszyński powracał samochodem z jednej z pobliskich miejscowości do Moskwy — nieznani sprawcy zasypali samochód gradem kul rewolwerowych. Szyby w samochodzie zostały całkowicie wybite, sam jednak Wyszyński wraz z szoferem uszli z życiem.

Na murach pojawiają się napisy wrogie Stalinowi, nieznani sprawcy rozrzucają również ulotki nawołujące do gwałtownych wystąpień przeciwko obecnemu reżimowi.

Akcja Włoch na Bałkanach

Paryż, 8 lutego (PAT). Koła polityczne i prasa francuska wykazują żywe zainteresowanie akcją dyplomatyczną Włoch na półwyspie Bałkańskim. Korespondent rzymski „Paris Midi" przynosi pogłoskę, jakoby włoski minister spr. zagr. Ciano miał się w najbliższym czasie udać w podróż dyplomatyczną do stolic bałkańskich. Poza tym — pisze korespondent — w rzymskich kołach oficjalnych nie można uzyskać zaprzeczenia informacji z Ankary, jakoby w najbliższym czasie rozpocząć się miały rokowania o zawarcie paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Włochami a Turcją, Grecją i Jugosławią.

Niezależnie od stopnia prawdziwości tych pogłosek, fakt iż prasa francuska od pewnego czasu wykazuje bardzo poważne zainteresowanie sprawami bałkańskimi, dowodzi zaniepokojenia kół politycznych sprawą utrzymania dotychczasowych wpływów Francji na tym terenie. Dzisiejsza „Oeuvre" uzupełnia te wiadomości informacją, jakoby w najbliższym czasie miało dojść do podpisania paktu między Węgrami a Jugosławią. Leżałoby to całkowicie na linii politycznej premiera Stojadinowicza, pisze dziennik. Nie należy bowiem zapominać, że niedawno doprowadził on do zawarcia paktu bułgarsko-jugosłowiańskiego, który, jakkolwiek starano by się go oceniać nieprzychylnie, zadał śmiertelny cios porozumieniu bałkańskiemu. Pakt jugosłowiańsko-węgierski byłby z kolei takim samym śmiertelnym ciosem dla Małej Ententy. Tak więc — kończy dziennik — w 6 miesiącu po odejściu Titul u, żadna z jego koncepcyj politycznych, jak Mała Ententa, czy Ententa Bałkańska nie wytrzymuje próby życia.

Aktywność dyplomatyczna Turcji

Stambuł 8 lutego (PAT). Prasa donosi, że premier Ismet Ineunu. w marcu odwiedzi Belgrad, a min. Rustu Aras, po ukończeniu prac Rady Ententy Bałkańskiej wyjedzie w podróż, w czasie której odwiedzi Bagdad i Teheran. Podróż ta ma na celu usunięcie trudności jakie się nastręczają przed podpisaniem paktu azjatyckiego.

Min. Antonescu jedzie do Ankary i Aten

Bukareszt, 8 lutego (PAT). Min. spraw zagranicznych Antonescu wyjeżdża dziś o godzinie 18 do Ankary, gdzie złoży wizytę oficjalną. Min. Antonescu w towarzystwie min. Rustu Arasa uda się z Akary do Aten.

Plan inwestycyjny i lasy państwowe

tematem jutrzejszej debaty Sejmu

Warszawa, 8 lutego (Telef.). Jutrzejsze posiedzenie Sejmu budzi pewne zaciekawienie w kołach parlamentarnych, gdyż wszyscy zastanawiają się nad tym, czy w dyskusji posłowie wystąpią z krytyką planu inwestycyjnego i jak ostatecznie zostanie załatwiona sprawa dekretu o lasach państwowych. Sądząc z przebiegu obrad komisji budżetowej przypuszczać należy, że plan inwestycyjny nie napotka na żadne głębsze uwagi krytyczne. Co do dekretu o lasach państwowych, to przypuszczenia idą w tym kierunku, że sprawa ta zostanie może jeszcze raz odesłana do komisji budżetowej. W kołach zbliżonych do rządu utrzymują, że p. premier Składkowski nie zamierza przeciwstawiać się zbyt ostro Sejmowi, licząc na to, że w każdym razie konstytucja daje prawo Prezydentowi Rzplitej odrzucenia wniosku, uchwalonego przez Sejm i odesłania go do ponownego rozpatrzenia. Przypuszczać zatem należy, że jutrzejsze posiedzenie odbędzie się bez bardziej sensacyjnych momentów.

Rewizje w lokalach Str. Ludowego

Warszawa, 8 lutego (Telef.). „Goniec Warszawski" donosi, że Generalny Sekretariat Stronnictwa Ludowego otrzymał wiadomość o przeprowadzeniu rewizji w organizacjach ludowców na prowincji. Władze policyjne zrewidowały lokal Stronnictwa w Suwałkach, co jak słychać, pozostawać miało w związku z poszukiwaniem nielegalnej korespondencji, pochodzącej od emigrantów politycznych.

—oOo—

Rząd Bluma zamierza przeprowadzić

laicyzację szkół w Alzacji i Lotaryngii

Paryż, 8. 2. (PAT). Biskup Strassburga monsignor Ruch w liście pasterskim do diecezjan wezwał ich do akcji protestacyjnej przeciwko ewentualnym nowym usiłowaniom wprowadzenia szkoły świeckiej w Alzacji. Powodem tego poruszenia kół katolickich jest list premiera Bluma do deputowanych tego okręgu, zapowiadający akcję rządową w tym kierunku. Koła katolickie Alzacji i Lotaryngii obawiają się, że z okazji debaty, jaka się rozpocznie w najbliższych dniach w Izbie Deputowanych na temat ustroju szkolnego w prowincjach odzyskanych, nie usiłowano dokonać laicyzacji miejscowego szkolnictwa. Ze względu na głęboki sentyment religijny katolików Alzacji i Lotaryngii specjalne ustawodawstwo zagwarantowało tym prowincjom naukę religii w szkołach. Prasa umiarkowana wzywa rząd, aby odstąpił od tego rodzaju zamierzeń, które mogą tylko ułatwić zadanie propagandy niemieckiej w tych prowincjach.

Ministerstwo propagandy w Jugosławii

Białogród, 8. 2. (PAT). Rząd wniósł do Skupsztyny projekt ustawy w sprawie utworzenia ministerstwa propagandy. Jednocześnie skasowanoby ministerstwo wychowania fizycznego. Celem nowego ministerstwa byłoby prowadzenie walki z komunizmem i elementami wywrotowymi. Złożono również projekt ustawy w sprawie utworzenia ministerstwa wyznań. Należy podkreślić, że w Jugosławii jest uznanych 30 wyznań.

MIN. EDEN I BECK SPĘDZAJĄ RAZEM URLOP.

Paryż, 8. 2. (PAT). Havas donosi z Monte Carlo, że przybył tam min. Eden z małżonką i zatrzymał się w hotelu, gdzie od kilku dni zamieszkuje min. Beck.

Udział Polski w Kongresie Eucharystycznym

Pożegnalna mowa Legata Papieskiego

Manila, 8. 2. (KAP). Ks. biskup Przeździecki, który dziś wraz z całą pielgrzymką polską odpłynął z Manili do Szanghaju, nadesłał Katolickiej Agencji Prasowej specjalną depeszę, informującą o udziale biskupów polskich w kongresie manilskim. **Imieniem Episkopatu, duchowieństwa i narodu polskiego witał uczestników Kongresu ks. arcybiskup Sapieha, metropolita krakowski. — W sekcji polskiej wygłosili wykłady: ks. biskup Przeździecki i ks. biskup Kubina.** Przebieg kongresu był nadspodziewanie wspaniały, a uchwały doniosłe, których owocność zapewne nie długo każe na siebie czekać.

Zamykając obrady 33. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Manili legat papieski ks. kard. Dougherty wygłosił następujące przemówienie: „Nie znajdu' słów dość odpowiednich, aby wyrazić uczucia, które wzbudził ten obraz wiary eucharystycznej, jaki rozwinął się przed naszymi oczarowanymi oczami w czasie Kongresu. Dziękujmy Bogu, dziękujmy Ojcu św., który Manilę obrał za nowe złote ogniwo w łańcuchu światowych kongresów eucharystycznych. Ja zaś dziękuję Mu publicznie za zaszczyt mianowania mnie legatem. Dziękujmy wszystkim, którzy obecnością swoją, modlitwą, ofiarą współdziałali w akcji Kongresu, w szczególności Komitetowi Międzynarodowemu z przewodniczącym, bisk. Namuru, na czele oraz wszystkim komitetom narodowym. Dziękujmy i winszujmy wspaniałego sukcesu przewodniczącemu komitetu organizacyjnego, arcyb. Manili, głównemu propagatorowi i inspektorowi Kongresu, a z nim razem całej hierarchii filipińskiego duchowieństwu i ludowi. W daninie należnego uznania nie można pominąć władz świeckich i wojskowych od najwyższych do bardzo skromnych, które bez różnicy współdziałały przy świetnym wyniku. Mieszkańcy Manili zasługują na szczególny podziw i wdzięczność. Pielgrzymi przybyli z bliska i z oddali, odznaczający się różnorodnością pochodzenia, rasy, języków, ubiorów i obyczajów, łączący się zaś wiarą i czcią dla św. Eucharystii niech przyjmą najlepsze życzenia, by Bóg błogosławił im, ich rodzinom. Zakończę słowami św. Pawła do Efezan, że kochany mój lud filipiński „nie ujrzy już mego oblicza". Tymi słowy pożegnania napominam was drodzy Filipińczycy, byście żyli życiem eucharystycznym, wypełniając nadzieję Ojca św., że Kongres ten przyniesie obfite owoce Filipinom i całemu światu. Oby Bóg dał to za wstawiennictwem Niepokalanej Patronki Wysp Filipińskich".

Podniosły nastrój uroczystości kongresowych

Manila, 8. 2. (KAP) Ledwo przycichło miasto po trudach dnia pracowitego, już snopy rakiet, miliony iskier oświetlających ciemne niebo, wieszczą zbliżenie się uroczystej chwili pontyfikalnej Mszy św. o północy. Ze wszystkich stron płyną niezliczone rzesze ludzi wszelkich stanów i ras, świeckich i zakonników, mężczyzn i kobiet, białych i kolorowych. W blasku reflektorów króluje nad nimi ołtarz kongresowy, osłonięty od wiatru szklanymi ścianami. Przed ołtarz wstępuje celebrant w otoczeniu kleru. Nagle, jak na znak niewidzialnego kapelmistrza, z ust tysięcy zebranych wybucha potężny śpiew, milknący tylko wtedy, gdy rozlegną się dzwonki, które zwiastują moment Ofiarowania, lub gdy trębacze przy ołtarzu głoszą chwilę Podniesienia. Wtedy wszyscy, jak jeden mąż, padają na kolana. Milknie śpiew również wtedy, gdy na kazalnicę wchodzi kaznodzieja, by głosić Słowo Boże. Po nabożeństwie setki kapłanów występuje z puszkami pełnymi komunikantów. Wierni tworzą szpalery, następuje generalna Komunia św. Rozbrzmiewa hymn kongresowy, by ustąpić zawsze wzruszającemu „Tantum Ergo". Tłum powoli odpływa z powrotem ku miastu.

Obrady sekcji narodowych kongresów odbywały się w najrozmaitszych językach świata po różnych kościołach Manili. Obradowała również **sekcja polska** pod przewodnictwem Ks. Metropolity Sapiehy. Dla mniejszych grup narodowych, czasem po kilka złączonych, odbywały się specjalne wykłady o misjach Dalekiego Wschodu. Np. dla grupy francuskiej wykład wygłosił wikariusz apostolski z Kantonu, dla Niemców, Holendrów i Flamandów jeden z biskupów filipińskich, dla Kanadyjczyków i Amerykanów arcyb. z Sidney. Do programu prac przygotowawczych do kongresu w Manili włączyć należy również specjalną nowennę, odprawiana we wszystkich kościołach wysp Filipińskich w każdy pierwszy piątek miesiąca, poczynając od 6 czerwca roku ub. Dziewiąty dzień tej nowenny przypadł na 5 lutego. W związku z tym w nocy z czwartku na piątek w katedrze w Manili odbyła się uroczysta godzina święta, w której wzięli udział wszyscy księża, uczestniczący w Kongresie. Obchód ten stanowił jeden z najbardziej podniosłych momentów Kongresu.

Świetna organizacja przewidziała jednak tę możliwość i plenarne zebrania Kongresu odbyły się w ten sposób, że **uczestniczący zebrali się we wszystkich kościołach i salach Manili, a nawet w domach prywatnych, gdzie przemówień, wygłaszanych w siedzibie centralnego Komitetu, słuchano przez radio.** Pierwszy przemawiał biskup Gleesln z Australii, następnie rektor Uniwersytetu św. Tomasza w Manili prałat Sancho, który wzywał do modłów za ciężko doświadczony naród hiszpański. Ponadto wygłoszono przemówienia w językach: angielskim, hiszpańskim, malajskim, chińskim, holenderskim i filipińskim, języku toblo na ogólny temat „Komunia św. daje ludziom życie wieczne". W trzecim dniu Kongresu pontyfikalną Mszę św. odprawił o godzinie 6,30 rano w parku Luneta, biskup Namuru. Dziwnym zbiegiem okoliczności nabożeństwo to miało jeszcze jedno wielkie znaczenie: mianowicie było Mszą św. odprawioną w 81 rocznicę urodzin celebransa. Ks. biskup jest współtowarzyszem studiów Ojca św. w Uniwersytecie Gregoriańskim.

Uroczystości trzeciego dnia Kongresu nie mogły się odbyć w parku Luneta z powodu nieoczekiwanej burzy tropikalnej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8. 2. (Tel.). **Giełda dewizowa** Holandia 289.65, Berlin sprzedaż 212.78 kupno 211.94, Bruksela 89.15. Gdańsk 100.000, Londyn 25.86, Nowy Jork 5.285 Paryż 24.63, Praga 18.42, Sztokholm 133.40 Żurych 120.75. Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Wiedeń sprzedaż 27.98. kupno 27.78, marka niemiecka srebrna sprzedaż 130.00, kupno 126.00.

Pożyczka konsolidacyjna 50.38. stabilizacyjna 448.50, inwestycyjna pierwszej emisji 64.75, drugiej emisji 65.50. dolarówka 47.50, 5% konwersyjna 54.25.

Akcje: Bank Polski 110.00, Cukier 28.00 Węgiel 18.00, Lilpop 13.75, Starachowice 32.50.

Oświadczenie Schachta na posiedzeniu rady Banku Wypłat Międzynar.

Londyn, 8. 2. (PAT). Posiedzenie członków Rady Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei trwało dn. 7 b. m. przez całe popołudnie i trwać będzie dn. 8 b. m. Po obradach niedzielnych nie wydano żadnego komunikatu, ale z kół dobrze poinformowanych w Londynie korespondent PAT dowiaduje się, **dr Schacht złożył w toku posiedzenia dłuższą deklarację, w której oświadczył, iż odtąd Niemcy współpracować mogą z Bankiem jedynie na podstawach wskazanych w ostatniej mowie kanclerza Hitlera.** t. zn. na warunkach całkowitej równości Banku Rzeszy z innymi bankami reprezentowanymi w Bazylei. Dr Schacht oświadczył przeto, że Niemcy nie wycofują się z Bazylei, lecz odtąd udział jego w pracach Banku Wypłat Międzynarodowych odbywać się ma nie w charakterze ministra gospodarki narodowej Niemiec, lecz tylko w charakterze równorzędnego z innymi reprezentantami prezydenta Rzeszy.

Przeciw książce posła Szeby

Bukareszt, 8. 2. (PAT) Wczorajsza dyskusja parlamentarna nad książką posła Szeby odbiła się głośnym echem w prasie. W kołach politycznych, a zwłaszcza narodowych, treść książki komentowana jest z oburzeniem. Poseł do parlamentu, dyrektor „Curentula" Seicaru w obszernym artykule pt. „Książka Szeby" dochodzi do wniosku, że **wyjazd posła Szeby z Bukaresztu jest konieczny.** Książka Szeby jest ważnym dokumentem, który stwierdza, że Mała Ententa jest fikcją. **Książka Szeby stwierdza bowiem, że Czechosłowacja jest uzależniona od Sowietów,** natomiast realistyczna polityka Jugosławii idzie w kierunku antysowieckim. Seicaru krytykuje ostro obraźliwą treść książki, która uchybia honorowi Rumunii.

Szeba opuścił Bukareszt — czy na zawsze?

Bukareszt, 8. 2. (PAT) **Poseł czeski w Bukareszcie Szeba wyjechał dziś w nocy do Pragi. Na dworcu żegnał go tylko poseł sowiecki Ostrowski.**

I Słowacy potępiają wystąpienie p. Szeby

Bratislava, 8. 2. (PAT) „Slovak" przynosi na naczelnym miejscu artykuł o książce obecnego posła czeskiego w Bukareszcie Jana Szeby pt. „Rosja i Mała Ententa". Pismo stwierdza, że **publikacja ta przez swą wyraźną antypolską tendencję wywołała słuszne oburzenie w Polsce,** zwłaszcza, że wstęp do niej napisał minister spraw zagranicznych Krofta. Również w Rumunii publikacja Szeby spotkała się z ostrym potępieniem i prawdopodobnie wywrze ujemny wpływ na stosunki czeskosłowacko-rumuńskie. Nie ulega wątpliwości, że i ze strony jugosłowiańskiej książka Szeby spotka się z protestami, gdyż zawiera ona szczegóły, których opublikowanie przez czynnego dyplomatę musi wywołać poważne zastrzeżenia. **Należy** żałować — kończy pismo — że niezręczne wystąpienia czeskich dyplomatów **narażają państwo** na nieprzyjemności i wyrządzają **poważne** szkody jego interesom. **Minister Krofta nie powinien był pisać wstępu do takiej publikacji.**

Ks. Maria przybyła w odwiedziny do ks. Windsoru

Wiedeń, 8. 2. (PAT). Wczoraj po południu przybyła z Londynu do Wiednia księżna Maria, siostra ks. Windsoru. Towarzyszy jej mąż hr. Harswood. Ks. Maria i hr. Harswood, których na dworcu powitał ks. Windsoru, udali wraz z nim do zamku w Enzesfeld.

Zmiany na stanowiskach wicewojewodów

Warszawa, 8 lutego (PAT) Wicewojewoda dr. Mieczysław Seydlitz mianowany został wicewojewodą w Urzędzie Wojewódzkim Stanisławowskim. Dotychczasowy wicewojewoda w Stanisławowie Alojzy Kaczmarczyk mianowany został wicewojewodą w Urzędzie Wojewódzkim Nowogródzkim. Wicewojewoda w Nowogródku M. Sochański mianowany został starostą powiatowym w Zamościu.

—ooOoo—

Dziś wielki koncert na Rynku krakowskim

We wtorek jako w ostatni dzień przed postem Polski Związek Turystyczny urządzi na Rynku krakowskim koncert z płyt, nadany przez specjalną aparaturę, zainstalowaną przez Elektrownię Miejską. Aparatura zaopatrzona w najnowocześniejsze, niezwykłego typu głośniki, została zakupiona przez Zarząd Miasta i będzie używana w czasie wielkich uroczystości. We wtorek aparatura będzie czynna w Krakowie po raz pierwszy. A więc jutro między godzina 17 a 20 koncert zapustny na Rynku.

—oOo—

Składki złożone w administracji „Głosu Narodu"

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: — W. Zimnal 2 zł., Bogska 8; M. S. 3; S. P. 2; Ks. Gutwiński 5; K. Bujak 3; M. Dihm 8; M. D. 15; Dr. Wł. Łubkowski Świecie n. Wisłą 5 zł.

Dla kuchni S. Samueli Bogska zł. 3; Dr. Wł. Łubkowski Świecie n. Wisłą 5 zł.

Na głodnych na Polesiu Bogska 5 zł.

Na Bursę Ks. Kuznowicza Bogska zł. 3.

Na Macierz szkolną w Gdańsku: Bogska zł. 3.

Na szkolnictwo za granicą: Bogska zł. 5.

Na Zakład w Pawlikowicach: Bogska zł. 3.

—ooOoo—

W styczniu przeszło 3 miliony deficytu

Przyczyną: obsługa długów i wydatki na opiekę społeczną

Warszawa, 8 lutego (PAT). **Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za styczeń 1937 r. wykazują dochody w wysokości 176.5 miln. zł. i wydatki w kwocie 179.6 miln. zł. — Dochody w styczniu br. są od stycznia 1936 r. wyższe o 5.2 miln. zł. wydatki zaś niższe o 1.3 miln. zł.**

W ogólnej kwocie wydatków miesiąc styczeń br. zamknięty został niewielkim deficytem w kwocie 3.1 miln. zł. Na rezultacie wykonania budżetu zaciążyły bowiem zwiększone wydatki w dziale obsługi długów oraz w budżecie Min. Opieki Społecznej.

Rezultat zamknięć styczniowych pozostaje również w związku z tym, że wpływy skarbowe w pierwszych miesiącach roku kalendarzowego są zawsze słabsze.

Za okres 10 miesięcy gospodarki budżetowej — od kwietnia 1936 roku do końca stycznia 1937 r. dochody wynoszą 1.789.1 miln. zł., wydatki zaś — 1.789.6 miln. zł., zatem okres 10 miesięcy zamyka się niedoborem 0.5 miln. zł. Za analogiczny okres roku budżetowego 1935-36 niedobór wynosił 240.7 miln. zł.

Napad bandycki w Suchej

Kraków, 8 lutego W centrum Suchej dokonano niezwykle śmiałego napadu bandyckiego. Wczoraj o godzinie 18.30 do Składnicy Kółek Rolniczych weszło trzech bandytów, uzbrojonych w rewolwery i po sterroryzowaniu obsługi oraz znajdujących się w sklepie klientów, jeden z nich wypróżnił zawartość kasy, w której znajdowało się 505 złotych. — Bandyci po dokonaniu rabunku zbiegli. Pościg za nimi rozpoczęła policja.

Nagroda za wykrycie bandyty

Kraków, 8 lutego. Jak się dowiadujemy, władze mają zamiar wyznaczyć nagrodę pieniężną za wykrycie kryjówki bandyty Zarzyckiego, sprawcy mordu w Niezdowie, który do tej pory ukrywa się przed pościgiem. Nagroda wyniesie prawdopodobnie 1000 zł.

Prokurator żąda podwyższenia kary dla Szczeniowskiej

Kraków, 8 lutego. Jak się dowiadujemy, prokurator dr. Gajewski zapowiedział wniesienie apelacji od wyroku, skazującego Helenę Szczeniowską na 4 lata więzienia za zamordowanie męża. Prok. Gajewski będzie domagał się podwyższenia kary dla mężobójczyni.

Z ostatniej chwili

Już cała Malaga w rękach wojsk narodowych

Paryż, 8. 2. (PAT). Ag. Havasa donosi z Kordoby, że eskadra powstańcza zajęła port w Maladze. Okręty powstańcze zdołały zatrzymać statek, na którym kilkuset wybitniejszych komunistów usiłowało ratować się ucieczką.

Gibraltar, 8. 2. (PAT). Według urzędowych doniesień ze źródeł powstańczych, wojska gen. Queipo de Llano zawładnęły całkowicie Malagą.

Avila, 8. 2. (PAT). Wysłannik Ag. Havasa donosi, że wiadomość o zajęciu Malagi potwierdza się. Kolumny powstańcze wkroczyły do miasta około południa. Obecnie już całe miasto jest w rękach powstańców.

—ooOoo—

Gdynia była łatwiejsza...

P. wicepremier Kwiatkowski dał się szerokiej opinji poznać w działaniu jako konsekwentny — nawet powiedziałbym, twardy — Egzekutor (przez wielkie „E"); przy wygłaszaniu zaś mów jako amator liczb. Ostatnie posiedzenia komisji budżetowej postawiły go w nowym świetle: p. wicepremier jest także poetą, obdarzonym bardzo bujną wyobraźnią i talentem plastycznego ujmowania rzeczywistości.

Rzecz cała w gruncie rzeczy polega na tym, że referując plan wielkich inwestycyj wyszedł poza ramy „czterolatki", którą w ub. roku zapowiedział, a rzucił myśl „dziesięciolatki", — i że w miejsce polityki gospodarczej zajętej załatwianiem bieżących zadań rzucił wielki, śmiały, plan nowej polityki gospodarczej, której punkt centralny ma stanowić uprzemysłowienie t. zw. „Okręgu Centralnego" Polski.

ŚMIAŁY PLAN.

Jest to plan bardzo śmiały Jest w nim zapowiedź zasadniczej zmiany w strukturze gospodarczej kraju. Streszcza się w tym, że przemysł miałby zostać skupiony w centralnym punkcie Polski, w widłach Wisły i Sanu. A to tak ze względu na konieczność zabezpieczenia produkcji w czasie wojny, jak i na korzystne gospodarczo warunki tego odcinka Polski... Centralne położenie tego zakątka, jego oddalenie tak od wschodniej, jak zachodniej granicy państwa, zabezpiecza krajowi maksimum bezpieczeństwa przemysłu w czasie wojny i maksimum wygody w okresie pokoju.

P. wicepremier projektuje stworzenie na tym „martwym — jak mówił — pustkowiu" czegoś w rodzaju środkowej Westfalii, lub drugiego Górnego Śląska. Pięści wizję olbrzymiego aglomeratu fabryk i przedsiębiorstw zaspokajających wszystkie gospodarcze potrzeby Polski.

Tkwi w tej jego wizji myśl uniezależnienia Polski od zagraniczy w zakresie produkcji przemysłowej, i uprzemysłowienia rolniczej dotąd Polski, i uaktywnienia gospodarczego wschodniej części Polski, i dania pracy milionom rąk, których ciągle przy bywa na wsi, i — wreszcie — oparcia obronności państwa na własnych jego wartościach.

TEORIA I PRAKTYKA.

Trzeba z góry powiedzieć, że śmiały plan ministra Kwiatkowskiego jest teoretycznie uzasadniony. Przytoczone wyżej na jego poparcie względy przemawiają nie tylko do wyobraźni, ale i do rozumu. Niezależność gospodarcza, obronność państwa, zatrudnienie mas bezrobotnych, — czynią ten plan teoretycznie uzasadnionym.

Od teorii jednak do praktyki bywa nieraz daleko, jak stwierdził p. Tom Smal z powieści Dickensa, marząc o skarbach oberżystki w pewien mroźny wieczór, a przy szklance gorącego grogu.

Każdy podręcznik ekonomii uczy, że są trzy warunki, od których zależy rozwój i powodzenie przedsiębiorstwa gospodarczego: przyroda, kapitał i praca. Czy je Polska ma? Czy je ma ten „Okręg Centralny", o którym p. minister skarbu mówi?

Z wszelką pewnością możemy powiedzieć, że mamy do dyspozycji pracę, — nie tylko fizyczną, ale i umysłową, techniczną (w postaci wykwalifikowanych inżynierów i techników). Ten współczynnik jest ważny, ale nie jest jedyny. Czy mamy kapitał potrzebny do inwestycyj? Czy mamy potrzebne do produkcji przemysłowej surowce, i to w bezpośrednim pobliżu „Okręgu Centralnego".

KAPITAŁ I PRZYRODA.

Kapitał niewątpliwie zdołalibyśmy ściągnąć zza granicy. Ale zdaje się, że sam p. Kwiatkowski nie życzy sobie tego. Słusznie! Musimy wyzwalać się z gospodarczej zależności obcych czynników, a nie zwiększać jej coraz bardziej. Czy więc mamy kapitały w kraju?

B. min. Matuszewski dał na to pytanie w niedawnym odczycie krakowskim odpowiedź, że możliwości kapitalizacji wewnętrznej w Polsce są duże; jeśli zaś nie dają pozytywnych wyników, to wina za ten stan rzeczy spada na czynniki oficjalne kierujące życiem gospodarczym państwa. Z tego wniosek, że należy zmienić kurs polityki gospodarczej w tym kierunku, by przez stworzenie atmosfery zaufania społeczeństwa do władz państwowych pobudzić instynkt kapitalizacyjny obywateli i skierować go ku celom wielkich inwestycyj państwowych.

Wreszcie — przyroda! Czy mamy potrzebne surowce i siły naturalne konieczne do uruchomienia projektowanego planu?

Zależy to od rodzaju produkcji, którą p. min. Kwiatkowski w „Okręgu Centralnym" chce stworzyć. Dotąd nic konkretnego o tym nie wiemy: — jaka to ma być produkcja, o jakie produkty chodzi? Ani p. min. Kwiatkowski nie podał bliższych szczegółów, ani ekonomiści nasi nie mają w tym względzie jakiegoś gotowego planu. Pomysł p. Kwiatkowskiego pojawił się nagle, bez przygotowania opinji lub przynajmniej ekonomistów. Trudno więc powiedzieć, czy na tym odcinku mamy potrzebne surowce, bo nie wiemy jeszcze, o jaki rodzaj przemysłu chodzi.

Uzasadniając realność swojego projektu powołał się p. wicepremier na przykład Gdyni. Zapewne, przykład Gdyni działa zachęcająco. Ale Gdynia była łatwiejsza... Szło o bardzo konkretny plan i o oczywisty interes gospodarczy. W sprawie „Okręgu Centralnego" zaś nie mamy dotąd szczegółowego planu, a współczynniki, które są do działania powołane, jeszcze nie występują z całą jasnością.

Plan p. wicepremiera wymaga dyskusji w gronie fachowców. Z rejonów poezji trzeba go sprowadzić na twardy grunt rzeczywistości.

J. P.

Przegląd prasy...

Walka z „Naprawą" w organizacjach rolniczych

„Wieczór Warszawski" przynosi interesujące szczegóły z walki między lewicowymi i prawicowymi rolnikami w łonie obozu rządowego. Pierwszy odłam jest kierowany przez „Naprawę" z sen. Malskim na czele; drugi stanowią ziemianie i grupa „ludowa" pos. Kielaka zostająca pod rozkazami p. Sławka. Do zderzenia obydwu grup przyszło na posiedzeniu delegatów „Zarządu Izb i Organizacyj Rolniczych", opanowanego przez grupę prawicową. W imieniu „Naprawy" wystąpił p. Ciekot, który odczytał deklarację przeciw obecnemu składowi Rady, a za odpowiednimi zmianami statutu. Deklarację przyjęto jednomyślnie(!).

„Następnie — pisze „Wieczór Warsz."— przystąpiono do wyborów 8 członków rady. W głosowaniu przeszli w większości członkowie koalicji sławkowskiej, czyli konserwatyści i członkowie grupy ludowej. Z tej ostatniej wybrani zostali posłowie: Kielak i Gorczyca oraz sen. Serożyński. Kandydaci „Naprawy" przepadli w wyborach. Nie wybrano samego autora jednogłośnie przyjętej deklaracji, p. Ciekota. Upadł także jeden z ideowych przywódców grupy „Naprawy", b. wiceminister i długoletni kierownik polityki gospodarczej rządów sanacyjnych, płk. Tadeusz Lechnicki".

Zaciśnięty kułak symbolem P.P.S.

„Robotnik" na dzień 7. lutego przyozdobił pierwszą swoją stronę w kilka zaciśniętych kułaków, a w artykule wstępnym podnosi i zachwala ten symbol, wiążąc jego powstanie ze sceną, która się rozegrała przy straceniu Matteottiego w Rzymie.

„Pozostał — pisze — od tamtego dnia ów gest pozdrowienia — pięść podniesiona ku górze. Witamy nim siebie wszyscy, gdziekolwiek zagna nas los. Witamy nim siebie na radosnych bulwarach Paryża i w podziemiach niemieckiej konspiracji, i na zgromadzeniach masowych Polski. Skądżeście to wzięli, panowie dziennikarze faszyzmu polskiego, że to jest pozdrowienie „komunistyczne"? Wszak słowo, które mu odpowiada, — jest słowem najdumniejszym ludzkiej mowy: wolność; wolność, która kiedyś wyrośnie z trzech drobnych kropelek zakrzepłej krwi na rzymskim bruku...

Odtąd las zaciśniętych pięści oznacza: „faszyści! przyjdzie godzina, która za wszystko zapłaci"!...

„Robotnik" jest widać trochę zasromany, że ten symbol potrąca o komunizm i zapewnia, że nie w Moskwie, lecz w Rzymie został wynaleziony. Z przyjemnością przeczytalibyśmy monografię tego symbolu. Na razie jedno tylko chcemy stwierdzić i podkreślić: **ten symbol nienawiści ustanowili i rozpowszechnili komuniści, a nasza P. P. S. skwapliwie go małpuje...** Byle nie dać się komunistom wyprzedzić!

Konserwatysta po stronie czerwonej Hiszpanii

Znany młodo-konserwatywny publicysta, p. Ksaw. Pruszyński, wyjechał do Hiszpanii jako **„specjalny wysłannik"** lewicowych **„Wiadomości Literackich"** i w tym piśmie zamieścił cykl reportaży z terenu wojny domowej. Zajął w nich stanowisko przyjazne dla wojsk „Frontu Ludowego". Wywołało to zdziwienie, a nawet oburzenie p. K. Szychowskiego na łamach „Słowa", w którym p. Pruszyński pracował. Teraz p. Pruszyński w tymże „Słowie" usprawiedliwia się ze swoich sympatyj dla rządowej armii hiszpańskiej. Najważniejszy ustęp jego obrony brzmi:

„Nie byłem jedynym konserwatystą, tradycjonalistą, wierzącym i szlachcicem, którego stosunek do Hiszpanii był właśnie taki. Jest ktoś który był nie mniejszym, lecz większym ode mnie entuzjastą. Ten ktoś mieszka zresztą nie w Polsce lecz w Anglii, ten ktoś nazywa się Winston Churchill... Churchillowie należą do rodziny, która rodowo znaczy w Anglii tyle co u nas Radziwiłłowie czy Czartoryscy, których szef nosi tytuł duke'a of Malborough".

Poza tym powołuje się na to, że winę za to, co się dzieje w Hiszpanii, ponosi także „prawica" hiszpańska, której przesadny konserwatyzm pchał masy ludowe w objęcia skrajnej lewicy...

Tak, to prawda! Ale to jeszcze nie usprawiedliwia zachwytów p. Pruszyńskiego nad akcją wojsk czerwonych. Churchill jest nierealnym pacyfistą i nieco snobem, imponuje mu towarzystwo masonów i socjalistów (jak na kongresie w Brukseli). Zaniedbania zaś „prawicy" hiszpańskiej wyjaśniają część przyczyn zawieruchy, ale nie ustalają jej celów.

Ż. P. S., a nie P. P. S.

„Nowy Dziennik" wyznaje, że był „rozczarowany" gdy po kongresie P. P. S. ogłoszono, że rezolucję w sprawie żydowskiej kongres zlecił Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu P. P. S. do zredagowania, nie mogąc sam dać sobie z nią rady.

„Sceptycy — pisze — skłonni byli widzieć w tym dowód zachwiania się, braku odwagi, słowem — dowód jakiegoś politycznego hamletyzmu, który tak okrutnie zemścił się na socjaldemokracji niemieckiej. Na szczęście było to nieporozumienie".

Kongres P. P. S. sam uchwalił taką rezolucję i „Nowy Dziennik" ją z całą satysfakcją ogłasza. Brzmi ona w jego streszczeniu tak:

„Kongres powziął specjalną uchwałę, potępiającą jak najostrzej agitację na rzecz pogromów antyżydowskich i całą kampanię obozu t. zw. narodowego wraz z częścią obozu „sanacyjnego" (grupa pp. Budzyńskiego, Bakona, Hoppe i t. d.), kampanię, która usiłuje przerzucić wszelkie problemy przebudowy społeczno-gospodarczej i kulturalnej kraju, wszelkie problemy bezpieczeństwa i obronności Państwa na jedną tylko... kwestię żydowską. Jest to nawrót do psychozy antysemickiej, szerzonej przez narodową demokrację w przede dniu wojny światowej dla odwrócenia uwagi mas od walki o Niepodległość".

Tak P. P. S. patrzy na sprawę żydowską. Dlaczego jednak nie nazwie się Ż. P. S.?

Filipiny

baza Stanów Zjednoczonych na szlaku ekspansji japońskiej

O Wyspach Filipińskich, w których stolicy Manili odbywa się obecnie kongres eucharystyczny, pisał już „Głos Narodu" dość obszernie, poświęcając im dodatek całostronicowy w numerze z dn. 20 grudnia. Warto jednakże omówić jeszcze pokrótce niezwykle doniosłe znaczenie Filipin w walce o panowanie nad Pacyfikiem.

Filipiny są kluczem i podstawą przewagi strategicznej sił morskich Stanów Zjednoczonych na wodach Oceanu Spokojnego i jednocześnie tamą dla morskiej i kolonizacyjnej ekspansji Japończyków w kierunku południowym. W wypadku wojny między Japonią a Stanami Zjednoczonymi walka rozgorzeje przede wszystkim o Filipiny. Ich utrata byłaby dla Stanów Zjednoczonych jednoznaczna z utratą dotychczasowej pozycji Stanów na Dalekim Wschodzie i podcięciem ich wpływów w Chinach.

Wyspy Filipińskie, najbardziej na zachód wysunięta baza floty wojennej U. S. A., stanowią część naturalnego pomostu wielkich wysp między Azją a Australią. Stany Zjednoczone kupiły je od Hiszpanii po zwycięskiej z nią wojnie w r. 1899. Na drodze między nimi a brzegami Ameryki leży cały szereg wysp pomniejszych, również opanowanych przez Stany Zjednoczone. Filipiny mogą być uważane za pierwszy bastion obronny Ameryki przed „żółtym" niebezpieczeństwem. Druga linia obronna, — to linia łącząca Wyspy Aleuckie (koło Alaski) z Hawajami. Trzecia, to — już właściwy brzeg Ameryki, na którego całej przestrzeni od Alaski po Meksyk Stany Zjednoczone w przewidywaniu zbrojnego konfliktu budują obecnie szereg baz lotniczych.

Jeśli na mapie połączymy linią prostą Filipiny z San Francisko to łatwo zauważymy, że **linia ta została przecięta między Filipinami a Hawajami przez szereg posiadłości japońskich,** zdobytych przez Japonię w stosunkowo niedawnym czasie, przeważnie drogą uzyskania mandatu Ligi Narodów, z którego instytucja genewska nie zażądała nawet rozliczenia po opuszczeniu przez Japończyków Genewy. Do Japonii należą wyspy Bonin, Marszalla, Marjany i Karoliny (te dwie ostatnie grupy należały kiedyś do Hiszpanii, a potem do Niemiec). Ekspansja gospodarcza i kolonizacyjna Japonii konsekwentnie zmierza do opanowania całego tego regionu, Australii i Nowej Zelandii nie wykluczając. Wystarczy powiedzieć, że Mindanao, największa z Wysp Filipińskich, należących przecież do przemysłowych Stanów Zjednoczonych, sprowadza 80 procent swego importu z Japonii i liczy już 13 procent Japończyków wśród ludności miejskiej.

W r. 1935 Stany Zjednoczone — po długim okresie tarć i zatargów — zdecydowały się na usamodzielnienie Filipin. W ciągu 10 lat Filipiny mają zorganizować się jako samodzielne państwo. **W dalszym ciągu jednak pozostaną pod względem wojskowym związane w sposób ścisły ze Stanami Zjednoczonymi.** Od czasu układu tego współpraca między rządem amerykańskim a wytwarzającym się dopiero z czterdziestu kilku plemion malajskich narodem filipińskim układa się w sposób bardzo harmonijny. Na jej straży stoi wielki przyjaciel Stanów Zjednoczonych, pierwszy prezydent Filipin, p. Manuel Luis Quezon.

Wyrazem tej współpracy jest przede wszystkim pobyt od dwóch lat na Filipinach jednego z najwybitniejszych generałów amerykańskich i b. szefa sztabu armii amerykańskiej **gen. Douglasa Mc Arthura.** Organizuje on przy pomocy amerykańskich oficerów dość silną lądową armię filipińską. Na straży Filipin stoi poza tym amerykańska flota, której część stacjonuje stale w porcie wojennym w Cavite. Amerykańscy inżynierowie ukończyli też już prawie całkowicie dzieło ufortyfikowania najważniejszych punktów strategicznych wysp. Jest rzeczą ciekawą, że drugim resortem, którym zajmuje się gen. Douglas Mc Arthur, jest... szkolnictwo powszechne. Chodzi tu o przygotowanie całego młodego pokolenia do obrony kraju i o przepojenie go duchem kultury amerykańskiej.

W jednym z dzienników amerykańskich ukazał się w roku ubiegłym wywiad z gen. Mc Arthurem. Generał oświadczył w nim, że w razie wojny zdobycie Filipin przez Japonię jest teoretycznie możliwe, lecz musiałaby to okupić pół milionem ludzi, 4 bilionami dolarów kosztów i 3 latami czasu.

J. MAK.

Migawki

Nasze sławy

W czasie dyskusji budżetowej powiedział p. wicepremier, że Polska w dziedzinie gospodarczej jest „na szarym końcu" narodów Europy. Ktoś dorzucił, że za nią jest już tylko Albania. A ktoś inny, że tylko kolej i poczta u nas coś warta, a reszta...

To samobiczowanie może człowieka doprowadzić do szału. Raz dlatego, że jest widoczną przesadą; powtóre, że wybrane przykłady z koleją i pocztą są najniestosowniejsze.

Powiadacie, panowie, kolej jest świetna... No to się popytajcie, co się działo z t. zw. Lux-Torpedą na linii Kraków-Zakopane przed jakim tygodniem. Zamarzła na dworcu krakowskim, bo „nie ma garażu" na ten delikatny sprzęt; i trzeba ją było zastąpić zwyczajnymi wagonami. Na dobitek, jak te wagony ruszyły w drogę powrotną z Zakopanego do Krakowa, to światło w wagonach tak się zepsuło, że pewne grono Krakowian, które chciało sobie „zrobić partyjkę", musiało świeczki kupować na oświetlenie wagonu. Nox-Torpeda, a nie Lux-Torpeda!

A poczta... Chcecie się coś o niej dowiedzieć, to wybierzcie się np. w okolice Myślenic. Dowiecie się, co to jest poczta, jak list wysłany z Krakowa 1 lutego doręczą wam 6 tegoż miesiąca!

Możemy się chlubić drogami, Szukalskim, „domem pod kominami" w Krakowie, piwem skawińskim i „Marcyną" Kędziory. Ale nie koleją i nie pocztą!

BAYARD.

Aparat, który wykrywa kłamstwo?

W czasopiśmie nowojorskim „The readers digest" ukazał się ciekawy artykuł, dotyczący zastosowania „poligrafu" Keelera, to jest aparatu, który wykazuje, czy badana osoba mówi prawdę, czy kłamie. Badanie poligrafem odbywa się bardzo prosto. Aparat i obserwator znajdują się za osobą badaną, której pierś otoczona jest rurką gumową, zwaną pneumografem. Na przedramię założony jest aparat z dwoma metalowymi bębenkami, do których przytwierdzone są ołówki notujące. Ołówki te poruszają się, jeżeli rytm oddychania lub ciśnienie krwi badanego zmieniają się pod wpływem stawianych mu pytań. Poruszenia ołówków zostawiają linię łamaną na taśmie papierowej, przesuwającej się pod nimi. Poligraf jest w użyciu od lat w uniwersytecie Northwestru w Chicago. Ponad 15.000 osób było przy jego pomocy zbadane i kłamstwa ich wykryto podobno z bardzo wysokim procentem ścisłości. Policja państwowa stanów Michigan, Pensylwania i Rhode Island używa poligrafu do wydostania od badanych przestępców prawdziwych zeznań. Posługuje się nim również policja w Berkeley i Paolo Alto w Kalifornii, oraz w Cincinnati i Wichita — zawsze z dużym powodzeniem.

Ściśle mówiąc, poligraf nie jest uznany przez procedurę śledczą, jako narzędzie do badania. Żadnego oskarżonego nie można zmusić, aby poddał się badaniom za pomocą poligrafu. Policja posługuje się poligrafem niejako nieoficjalnie i rezultat badań przy pomocy tego aparatu przeprowadzanych nie jest wciągany do akt śledztwa.

Radio

OSTATNI DZIEŃ KARNAWAŁU.

Ostatni dzień karnawału — 9 luty — znajduje również swój wyraz w audycjach radiowych. O godz. 19.20 — „Międzypusty, zapusty — nie chcemy jeść kapusty!", to audycja oparta na wesołych zwyczajach karnawałowych, opracowana przez St. Wasilewskiego, zaś o godz. 21.00 koncert zatytułowany „W ostatni dzień karnawału" zapowiada doskonały program w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. z udziałem, jako solistki Anthey van Veck oraz „Czwórki Radiowej". Muzyka taneczna z dancingu „Cafe Club" zakończy pożegnanie karnawału w radio.

—ooo—

„KULIGIEM DO MORZA". P. Radio nadaje dnia 9 bm. o godz. 20.15 nowy utwór młodego kompozytora, który coraz bardziej wybija się na czoło polskiej awangardy muzycznej — R. Palestra. Będzie nim — fantazja na tematy polskie pt. „Kuligiem do morza". W kuligu tym wezmą udział wszystkie dzielnice Polski, począwszy od Śląska i Podhala, poprzez Polesie, Kurpie, Mazowsze itd., aż do północnych krańców Polski. — Wszystkie więc dzielnice całego kraju wybiorą się w tę muzyczną podróż, by uczcić polskie morze w przededniu jego święta.

„PIOTRUŚ I CYFERKI". We wtorek dn. 9 bm. o godz. 11.30 młodsza dziatwa szkolna usłyszy obrazek El. Kałużyńskiej pod tytułem „Piotruś i cyferki". Dużo kłopotu i zmartwienia miał mały Piotruś z pisaniem cyferek, które ani rusz nie chciały stać w zeszycie prosto i zgrabnie. Trwało to długo, do chwili, w której Piotruś zawarł z cyferkami szczerą i wieczną przyjaźń.

DR. JANUSZ JERZY DUNIN-MICHAŁOWSKI.

Niedola Polaków na Litwie

II.

PRASA.

Prasy polskiej na Litwie — można powiedzieć — nie ma. Jedyny dziennik polski, wychodzący w Kownie „Dzień Polski" (dawniej „Dzień Kowieński", którego nazwę zmieniono pod presją rządu litewskiego) nie reprezentuje prawdziwie niezależnej prasy polskiej. Ma bowiem charakter czegoś pośredniego pomiędzy polskością a litewskością. Charakter ten narzucono mu za pośrednictwem cenzury i nowej ustawy prasowej, której główną cechą jest zasada władzy dyskrecjonalnej.

Litewska ustawa prasowa jest zapewne unikatem w świecie. Mocą tej sławetnej ustawy minister lub osoba przez niego uprawniona może każdej chwili „ze względu na bezpieczeństwo (sic!) państwa lub narodu", lub też „z innych względów państwowych czy też narodowych" zawieszać i zamykać pismo na czas nieokreślony. Nie dość na tym! Może także pewne wiadomości skreślać i kazać zamieszczać wiadomości własne lub polecone, w których nie wolno robić żadnych zmian pod karą grzywny do 5000 litów. W grudniu ub. roku władze litewskie, korzystając z tej ustawy zmusiły „Dzień Polski" do zamieszczenia — bez żadnych objaśnień ani uwag — dwóch kłamliwych antypolskich artykułów. Jeden z tych artykułów usiłował przy pomocy perfidnych kłamstw i przekręcania faktów dowieść, że Polakom na Litwie nie dzieje się żadna krzywda i że Polacy sami sobie są winni, jeśli im na Litwie usuwa się grunt spod nóg. Ostatnie zdanie skierowane było głównie pod adresem polskich sportowców.

Artykuł drugi zawierał bezprzykładną napaść na państwo polskie. Składał się ze steku kłamstw na temat rzekomych prześladowań Litwinów w Polsce, Wilno i Wileńszczyznę nazywał litewskim dziedzictwem, przemocą okupywanym przez państwo polskie, a wiadomości o prześladowaniach Polaków na Litwie nazywał „polskimi oszczerstwami".

Zauważyć należy, że dotychczas władze litewskie nie nadsyłały artykułów do zamieszczenia o podobnej treści. Przeważnie nadsyłano różne komunikaty lub doniesienia, nie mające wielkiego znaczenia i żadnej wartości dla czytelnika. Wprawdzie nie pozwalano zamieszczać artykułów na tematy, dotyczące polskiej mniejszości na Litwie, bezapelacyjnie je zawsze skreślając, ale nie miano jednocześnie nic przeciwko temu, jeśli

na miejscu artykułów wstępnych ukazywały się często rozkłady jazdy (sic!)

albo też sążniste ogłoszenia własnej drukarni. Dziś tego już robić nie wolno. Artykuł wstępny nadsyła się z reguły z urzędu, a inne wolne miejsca zapełnia się różnego rodzaju „urzędowymi kawałkami". W takich warunkach pismo długo istnieć nie może. Nic też dziwnego, że powoli upada. I jeśli taki stan potrwa jeszcze dłużej (a nic nie zapowiada, żeby się w nim coś zmienić miało na lepsze, raczej może zmienić się na gorsze) — to dalsze wydawanie pism polskich na Litwie okaże się wprost niemożliwe. A że pisma, wychodzące w Polsce, debitu na Litwie nie mają, bowiem prasa polska dopuszczana jest tam tylko na podstawie indywidualnych zezwoleń komendantów powiatowych (!), które to zezwolenia mogą być każdej chwili cofnięte, przeto zanosi się poważnie na to, że blisko 300.000 rzesza polskiej ludności na Litwie zostanie

ZUPEŁNIE POZBAWIONA POLSKIEGO SŁOWA DRUKOWANEGO.

Jeśli zaś to dotychczas jeszcze nie nastąpiło, to głównie dlatego, że wielu Polaków prenumeruje „Dzień Polski", względnie, któryś z wychodzących jeszcze dwóch tygodników polskich, mających raczej charakter religijno-społeczny, a nie polityczny, przede wszystkim z chęci utrzymania za wszelką cenę kontaktu z żywym słowem polskim i dla podtrzymania wydawnictwa. Korzyści bowiem polscy czytelnicy na Litwie z tamtejszych polskich gazet nie mają żadnych, raczej przeciwnie, ponoszą szkody, bo mimowoli nasiąkają tą trucizną, jaka jest zawarta w nadsyłanych z urzędu artykułach, notatkach, komunikatach i zaleceniach.

Tak wygląda prasa polska na Litwie.

Katolicka Poradnia Małżeńska

Sosnowiec, luty.

Nawiązując do komunikatu KAP sprzed dwu tygodni o założeniu w Sosnowcu Katolickiej Poradni Małżeńskiej, chciałbym dziś podać parę szczegółów dotyczących tej instytucji.

Przed kilku miesiącami grono osób w Zagłębiu pracujących w różnych organizacjach katolickich założyło w Sosnowcu Katolicką Poradnię Eugeniczną i Małżeńską. — Cała sprawa była kilkakrotnie omówiona szczegółowo z ks. biskupem Kubiną, który oprócz udzielenia rzeczowych i stałych dyrektyw, pozostaje w ciągłym kontakcie z kierownictwem Poradni i nadsyła materiał (rozprawy, artykuły z różnych czasopism), dotyczący katolickiej eugeniki. W niedługim czasie praca Poradni ma ulec znaczniejszemu rozszerzeniu i dlatego chcemy się dziś (po raz pierwszy) podzielić z ogółem katolików polskich naszymi doświadczeniami; może bowiem i na innym terenie można będzie zorganizować taką placówkę, tak bardzo dziś aktualną.

ZADANIA I PRZEDMIOT DZIAŁANIA.

Poradnia nasza zajmuje się sprawami eugeniki i przeróżnymi trudnościami, jakie zachodzą w pożyciu małżeńskim w dzisiejszych niespokojnych czasach. A jest tych trudności przecież tak wiele. — I spowiednicy znają wiele tych trosk i łamań się współczesnej duszy i każdy niemal człowiek, który ma najmniejszy choćby kontakt z prawdziwie ideowo-społeczną pracą dziś wie, ile wysiłków musi włożyć każdy człowiek, chcący mieć uczciwą rodzinę i żyć w katolickim małżeństwie, w dzisiejszym — tak na ogół zakłamanym życiu.

Poradnia nasza mieści się w Sosnowcu, w Domu Katol., tuż obok kościoła parafialnego Wniebowzięcia Matki Bożej, przy ul. Mościckiego i czynna jest (na razie), raz w tygodniu, w godzinach popołudniowych. Mamy dla tej akcji zorganizowanych 10 pań, które naprzemian pełnią dyżury, po dwie osoby.

W czasie tych dyżurów panie-mężatki, znane z katolickich przekonań, udzielają porad zgłaszającym się osobom, względnie w miarę potrzeby, zależnie od rodzaju trudności czy wątpliwości, kierują interesantów bądź do lekarzy, którzy mają kontakt stały z Poradnią, bądź do adwokatów (jeśli chodzi o jakieś prawnicze powikłania), bądź wreszcie do kapłana, bo i tak się nierzadko zdarza (konkubinat, chrzest nieślubnych dzieci, skrupuły sumienia i t. p.).

Panie pracujące w Poradni posługują się znakomitą książką George'a „Z tajemnic pożycia małżeńskiego", Toth'a „Katolicyzm a eugenika", (obie wydane u św. Wojciecha w Poznaniu), oraz szeregiem artykułów z „Ateneum Kapł." i innych czasopism katolickich. Na czele Poradni stoi p. Święcochowska, sekretarzem i duszą Poradni jest adwokat dr Braun, asystentem kościelnym i opiekunem z ramienia władz duchownych jest ks. kan. Jankowski.

W pracach Poradni widać duże skupienie i roztropność i bardzo żywy kontakt z Kościołem. Wszystkie porady udzielane są w sposób życzliwy, spokojny i oczywiście bezinteresownie.

PRZYSZŁOŚĆ PORADNI.

Gdy widzi się i wyczuwa ten olbrzymi napór zorganizowanej akcji bezbożniczej, która zmierza do zlaicyzowania współczesnej duszy, trzeba — naszym zdaniem — postawić jej tamę przez ożywienie pracy w Akcji Katolickiej i takie ujęcie organizacji katolików, gdzie by można było — choć może nieudolnie (na początku) — wspierać pracę kapłanów, aby uciszyć niejedną troskę i ból, uratować niejedno życie nienarodzonego jeszcze niemowlęcia...

Myślimy o rozszerzeniu naszej obecnej pracy... Wyłoniła się nam niejednokrotnie potrzeba (oprócz uczciwej rady dotyczącej pożycia małżeńskiego) udzielania stałej lub sporadycznej pomocy małżeńskiej, znalezienia pracy, choćby czasowej i t. p.

Istnieją w Sosnowcu, przy czterech parafiach, cztery autonomiczne Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, nie mające ze sobą ściślejszego kontaktu. Chcemy na przyszłość tak poprowadzić dalszą pracę w Poradni, aby móc zawsze sprawdzić przez „Panie Wincentki" biedę, czy nędzę nawet na miejscu i w miarę możności pomóc nie tylko słowem czy modlitwą, ale i kieszenią. W zebraniach plenarnych Poradni mają odtąd brać udział panie ze wszystkich parafialnych Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, oraz delegaci parafialnych Zarządów Akcji Katolickiej.

Oto są nasze doświadczenia i nasze zamierzenia na przyszłość. Chcemy przez pilne studiowanie tak aktualnych dziś encyklik papieskich, rozpraw i pism katolickich pisarzy, duchownych i świeckich, pogłębić w sobie rzetelnie Chrystusowego ducha, aby iść następnie na te gościńce i drogi życia, na których tylu dziś przewrotnych apostołów, tyle prawdziwej biedy i duchowego zakłamania, by w najściślejszym kontakcie z hierarchią Kościoła prostować, co się skrzywiło, podnosić, co odpadło; przyszedł dziś czas na katolików bardzo ofiarnych i bardzo roztropnych, bo tylko tacy katolicy mogą iść na podbój duszy współczesnego, zlaicyzowanego świata...

Lekarz Katolickiej Poradni.

Programy stacyj radiowych

ŚRODA DNIA 10 LUTEGO 1937.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 „Nasze sklepy spożywcze" — dialog przeprowadzą Kwapiszewska i Mamelokowa; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne 16.10 Audycja dla dzieci; 16.25 Programy lokalne; 17.00 Walka ze szpiegostwem — odczyt; 17.15 Oda żałobna na śmierć żony Augusta Mocnego; 17.50 Kupujemy na raty — pogadanka; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Capstrzyk Marynarki Wojennej; 18.51 Przemówienie, „Hymn Bałtyku" i pieśni o morzu; 19.25 „Sejm Morski" — reportaż historyczny; 19.50 „Gdynia" — żywe migawki; 20.10 Pieśni ludu kaszubskiego; 20.30 Apel miast polskich — audycja zbiorowa; 20.45 Polonez Chopina; 21.00 „Morze w muzyce i poezji" — audycja; 22.00 Głos mają pionierzy kolonialni; 22.15 Od portu do portu; 23.00 Pozdrowienia dla naszych statków na morzach; 23.10 „Nasza Marynarka gra" — koncert orkiestry Marynarki Wojennej.

Kraków, godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Muzyka lekka z płyt; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14,05 Muzyka z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka z płyt; 15.55 Skrzynka ogólna; 16.05 Wiadomości z dnia; 16.25 Koncert z płyt; 18.20 Płyty; 18.45 Program na dzień następny.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Płyty; 14.30 Płyty; 15.15 Koncert reklamowy; 15.45 Skrzynka techniczna; 15.55 Płyty; 16.25 Transmisja ze świetlicy Tow. Szkoły Lud.; 18.20 Muzyka z płyt; 18.40 Skrzynka ogólna;

Warszawa, godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Płyty; 12.03 Muzyka z płyt; 15.15 Muzyka z płyt; 15.55 Skrzynka techniczna; 16.25 Płyty; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na dzień nast.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka lekka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka z płyt; 16.25 Muzyka z płyt; 18.20 „Gruźlica u dzieci" — reportaż; 18.45 Program na dzień następny.

8 milionów Polaków mieszka za granicami Polski — a tylko 50 tysięcy dzieci korzysta ze szkoły polskiej

Ministrowie o szczegółach planu inwestycyjnego

Mowę wicepremiera Kwiatkowskiego wygłoszoną w związku z dyskusją nad projektem ustawy inwestycyjnej w dn. 5 b. m. uzupełniło kilku ministrów przedstawiając szczegóły planu inwestycyjnego.

Elektryfikacja, gazyfikacja, inwestycje morskie

I tak,po przemówieniu gen. Kasprzyckiego, które podaliśmy onegdaj, zabrał głos **min. przemysłu i handlu, Roman**. Na wstępie stwierdził, że jeśli chodzi o gospodarkę energetyczną musimy zerwać z dotychczasowym stanem rzeczy, w którym wykorzystywanie źródeł energii „ześrodkowane jest głównie na jednym krańcu Rzplitej, **t. j. w Zagłębiu węglowym**“.

Omawiając w szczególności kwestię energii elektrycznej, p. minister zwraca uwagę, iż Polska nie tylko jest spóźniona pod względem elektryfikacji o jakieś 25 lat w stosunku do Zachodniej Europy, **lecz nawet nie odrabia swoich zaległości w tej dziedzinie.**

Gospodarka elektryfikacyjna winna być oparta na pewnym planie linii zbiorczych. Położenie geograficzne — mówił — źródeł energii w Polsce wskazuje, że linia elektryczna, łącząca pomiędzy sobą te źródła — szyny zbiorcze — musiałyby przechodzić na południu kraju z zachodu na wschód, od zagłębia węglowego **przez siły wodne Podkarpacia do Zagłębia naftowego**, a raczej gazowego, z ewentualnym przedłużeniem na południowy wschód do możliwych elektrowni wodnych na Dniestrze. Ten główny szkielet linij przesyłowych o b. wysokim napięciu musi być wsparty przez większe jednostki wytwórcze, położone w środkowych częściach kraju. Należy przy tym stworzyć, względnie rozszerzyć, szereg przedsiębiorstw sieciowych, które by rozdzielały energię elektryczną na pewnych obszarach, pobierając ją z linij przesyłowych b. wysokiego napięcia.

Z kolei p. minister zajął się planem gazyfikacyjnym.

Wykorzystanie gazu ziemnego — jako źródła energetycznego — odpowiada postulatowi decentralizacji źródeł energetycznych. W ramach obecnego planu inwestycyjnego należało skoncentrować się na jednym zagadnieniu. Wybrano jako najpilniejsze gazyfikację połaci kraju, **obejmującej centralny rejon przemysłowy radomski i rejon między Wisłą a Sanem**, w którym powstać mają wkrótce poważniejsze zakłady przemysłowe. Jako źródło energetyczne ustalono kopalnię w Roztokach, która obecnie rozporządza 615 m³ gazu na 1 minutę. Planem inwestycyjnym objęto budowę gazociągu, która prowadzić będzie **z Roztok przez Kolbuszową, Tarnobrzeg do Sandomierza**, gdzie przekroczy Wisłę, a następnie przez Ostrowiec do Lubieni, gdzie rozdzieli się na szereg odnóg.

Ogólny koszt projektowanej inwestycji, którą zamierza się wykonać w ciągu 2 lat, **wynosić będzie około 12 milionów złotych.**

Trzecią grupą inwestycji, planowanych w zakresie działania Ministerstwa Przemysłu i Handlu są inwestycje morskie. Oto one: Prowadzenie dalszej rozbudowy portu w Gdyni oraz w Wielkiej Wsi, przystani w Pucku i Jastarni, jak też inwestycje związane z rybołówstwem morskim. Czteroletni program portowy przewiduje wykonanie nowych inwestycyj portowych na sumę **35.755.000 zł.**

Inwestycje w porcie gdyńskim dzielą się na: budowle wodne i urządzenia portowe: 1) Na budowle wodne przewiduje się użycie **17.610.000 zł.** 2) Urządzenia portowe i dla bezpieczeństwa żeglugi przewidują użycie złotych 13.405.000.

Poza inwestycjami w porcie gdyńskim program inwestycyjny zawiera również pewną grupę robót na wybrzeżu morskim, na ogólną kwotę **4.740.000 zł.**

Fundusz Pracy na inwestycje

Minister opieki społecznej, Kościałkowski, zanalizował obszernie działalność Funduszu Pracy, którego istnienie dobiega już czterolecia. W konkluzji powiedział p. minister, iż: W roku przyszłym będzie musiał Fundusz Pracy główną swoją uwagę **zwrócić na zadania społeczne**, na takie rozplanowanie swoich robót, które pozwoli zatrudnić maksimum bezrobotnych **w ośrodkach najbardziej zapalnych.**

Fundusz Pracy włoży w te inwestycje o przeznaczeniu jakgdyby socjalnie zapobiegawczym w roku bieżącym **40 milionów zł.**, a mianowicie: 1) na inwestycje komunikacyjne **1.553.000 zł.**, 2) na melioracje i obwałowanie rzek **5.205.00 zł.**, 3) na urządzenia miejskie **29.629.000 zł.**, 4) na budowle publiczne **1.113.000 zł.**, 5) na projekty i plany **500,000 zł.**, 6) na akcję rolną **1,000,000 zł.**, 7) Rezerwa **1,000,000 zł.**

Nowe koleje i drogi

P. min. Ulrych omówił inwestycje komunikacyjne. Kredyty na ten cel stanowią kwotę **121 mil. zł.** tj. około 46 proc. globalnego programu inwestycyjnego na rok 1937. Plany w tej dziedzinie są następujące: odnowienie i zwiększenie taboru, budowa nowych linij (ukończenie linii Sierpc—Brodnica, rozpoczęcie łącznej bocznej w Płocku, budowa i przebudowa węzłów kolejowych, (Kraków, Gdynia, Warszawa i in.).

Jeśli chodzi o drogi bite p. minister zapowiada, co następuje: W roku 1937 budowa dróg państwowych **obejmie 120 km.**, kosztem 3 milionów złotych, subwencje zaś na budowę dróg samorządowych wyniosą **2,5 mil. złotych.** Przy pomocy subwencji samorządy powiatowe i gminy zbudują około **150 km.** dróg wojewódzkich i powiatowych i około **120 km.** dróg gminnych, razem więc powstanie blisko **400 km.** nowych dróg, nie licząc tych, które samorządy będą budowały z własnych wyłącznie funduszów na długości około **800 km.** Dochodzą do tego mosty oraz drogi wodne, których łączny koszt wyniesie **47,5 mil. zł.**

Inwestycje w rolnictwie

Minister rolnictwa i reform rolnych, **Poniatowski** na pierwszy plan w inwestycjach z zakresu swego resortu wysunął te, „które bezpośrednio rozszerzają sam warsztat produkcyjny“ — mianowicie melioracje. Przeznacza się na nie **2 mil. zł.**, poza sumą **1,100 tys. zł.** przewidzianą w budżecie.

Do działu melioracji, należy również zabezpieczenie warsztatu przed klęską wodną — obwałowanie rzek. W tej chwili zawarte są umowy na sumę **12 milionów zł.** na obwałowanie Wisły w górnym jej odcinku miedzy Oświęcimem i Sandomierzem.

Następną grupę zabiegów stanowi kredytowanie kosztów komasacji, a następnie inwestycje zmierzające do usprawnienia obrotu rolniczego (np. inwestycje mleczarskie).

W końcu przemówienia p. minister zaznaczył, iż program zamierzonych prac w dziedzinie rolnictwa jest skromny.

Końcowe przemówienie p. wicepremiera

Na zakończenie sobotniej debaty w komisji budżetowej zabrał głos powtórnie p. wicepremier Kwiatkowski. M. in. oświadczył on:

Zakwestionowane zostało przez p. posła Hołyńskiego jedno słowo zawarte w art. 3 tego przedłożenia. Mianowicie wyraził on wątpliwość, **czy można upoważnić ministra skarbu do zaciągnięcia kredytów w kraju lub za granicą.** Pos. Hołyński obawiał się precedensu. Mogę zapewnić, że **rząd nie zamierza stwarzać w ten sposób żadnych precedensów** i że idzie jedynie o rzeczy całkiem istotne i konkretne; każde słowo jest w projektowanej ustawie przemyślane i każde słowo jest tu potrzebne.

Inaczej sprawa przedstawia się, o ile chodzi o **ustawę inwestycyjną na rok 1937.** Dano tu wyraz tendencjom, **że sprawa powinna być załatwiona na drodze ściśle budżetowej.**

W obecnym roku wnosząc budżet 1 grudnia, zapowiedziałem plan inwestycyjny i wskazałem, że ten plan będzie przedłożony Wysokim Izbom znacznie później po dokonaniu pewnej mobilizacji pieniężnej. Powoływałem się na zagadnienia finansowe i na pożyczkę francuską. Pan prezes Rady Ministrów wyraził życzenie rządu pogłębienia współpracy z parlamentem i dlatego projekt ustawy, który został sformułowany, **wykracza poza granice obowiązku spoczywającego na rządzie.**

I tu p. wicepremier uzasadnia, że na wydatkowanie na szeregu pozycyj posiada upoważnienie ustawowe, za wyjątkiem **64 mil. zł.**, **na którą to sumę p. wicepremier pragnie upoważnienie otrzymać.**

Przechodząc do spraw ziem wschodnich p. wicepremier oświadczył: Jeżeli w centrum Polski przez rozbudowę przemysłu stworzymy wielki rynek konsumcji dla wschodu, to **wschód zacznie wtedy konsumować produkcję zachodu** i ten chłop na wschodzie będzie całkiem inaczej wyglądał.

W zakończeniu p. wicepremier zwrócił się do komisji, aby w ustawie przewidziano co do sprawozdań z cytowanych prac inwestycyjnych, tego rodzaju rygory, **które by nie stwarzały dla ministra skarbu nowych trudności.**

Bilans Banku Anglii

Ogłoszone w dn. 5 bm. tygodniowe sprawozdanie Banku Anglii wykazuje znaczne rozszerzenie się obiegu banknotów, **który wzrósł o przeszło 5 mil. frunt.** i wynosi obecnie 457.311,2 tys. frunt. sterl. Cyfra ta jest blisko **o 58 mil. funt.** wyższa w porównaniu z rokiem ubiegłym w tym samym czasie. Zapas złota pozostał w ciągu tygodnia bez zmian, na poziomie **313.660 tys. funt.** Stosunek rezerw do zobowiązań spadł **o 2,7 proc.** **i wyraża się cyfrą 38,7 proc.**

Działalność Biura Organizacyjno-Handlowego Izby Rzemieślniczej w Krakowie

Przy Izbie Rzemieślniczej w Krakowie, ustawowej reprezentacji interesów zawodowych i gospodarczych rzemiosła województwa krakowskiego, **istnieje specjalny referat organizacyjno-handlowy**, którego celem jest udzielanie pomocy rzemiosłu w dziedzinie organizacji zawodowo-gospodarczej i informacyjno-handlowej.

W roku 1936 rzemiosło krakowskie za pośrednictwem tego referatu brało liczny udział w całym szeregu wystaw, jak: Ogólno-Polskie Targi Rzemiosła w Poznaniu, na których kilkanaście warsztatów z tut. okręgu uzyskało złote medale. Na Wystawie Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego w Warszawie — która była generalnym przeglądem pracy działu metalowego polskiego — rzemiosło tutejsze w specjalnym pawilonie rzemiosła zgromadziło eksponaty z zakresu wyrobów artystycznych ręcznie kutych, podziwianych przez zwiedzających Wystawę oraz maszyny do wyrobu mat trzcinowych, narzędzia koszykarskie, części samochodowe, przy czym kilka warsztatów również uzyskało zaszczytne odznaczenia. Wystawa Turystyczno-Uzdrowiskowa w Krakowie zapoznała szeroki ogół z wyrobami rzemieślniczymi w dziale sportowym, zaś Targi Gdyńskie, Targi Wschodnie we Lwowie, Wystawa Betoniarska w Warszawie, w których to imprezach brało również udział rzemiosło krakowskie, wykazały dobitnie doskonały poziom rzemiosła okręgu krakowskiego. **Obecnie rzemiosło krakowskie czyni przygotowania do wzięcia udziału w Międzynarodowej Wystawie w Paryżu, na którą będą wysłane wyroby żelazne, ślusarskie, z zakresu mechaniki precyzyjnej itp.**

Działalność Biura Organizacyjno-Handlowego idzie także w kierunku udzielania informacyj o możliwościach wytwórczych spółek, spółdzielni i warsztatów rzemieślniczych oraz obrony praw rzemiosła, udzielania porad handlowych, kredytowych, w sprawach ulg taryfowych i celnych oraz wyjaśnień w sprawie procedury przy zakładaniu nowych cechów, spółek, spółdzielni rzemieślniczych, kas bezprocentowego kredytu rzemiosła itd. **Na terenie okręgu Izby Rzemieślniczej w Krakowie powstało już 7 kas bezprocentowego kredytu rzemiosła chrześcijańskiego w różnych ośrodkach, a kilka kas znajduje się w fazie organizacji.** Kasy te mają udzielać bezprocentowych pożyczek warsztatom rzemieślniczym, czy to na rozbudowę warsztatu, czy to na zakup surowca.

Za pośrednictwem Biura Organizacyjno-Handlowego zostają przydzielane przez Centralną Komisję Przywozową w Warszawie surowce i półfabrykaty dla warsztatów rzemieślniczych z tut. okręgu. W drugim półroczu 1936 roku tut. warsztaty rzemieślnicze otrzymały pozwolenia na przywóz z: Anglii (tkaniny wełniane i skóry futrzane), **Indyj Brytyjskich** (skóry futrzane), **Francji** (skóry futrzane), Norwegii (lisy srebrne i niebieskie), Niemiec i Szwajcarii (przybory optyczne), **Holandii** (fiber), Indyj Wschodnich (bazyna), Meksyku (korzeń ryżowy), **Austrii** (tkaniny wełniane, skóry na rękawiczki, włosy ludzkie szkła optyczne, szablony krawieckie, kreda mielona), Szwecji (skóry na rękawiczki), **Czechosłowacji** (szablony krawieckie, emalia szklarska) — na ogólną sumę blisko 300 tys. złotych.

Równolegle rzemiosło informowane jest w kwestiach przekazów dewizowych, rozrachunkowych, obrotów kompensacyjnych. — Podjęte zostały prace przy rozbudowie specjalnej wzorowni wyrobów warsztatów rzemieślniczych i projektowane jest utworzenie w gmachu Izby nieustającej wystawy z zakresu produkcji rzemieślniczej jako informatora o specjalnościach poszczególnych warsztatów.

W roku obecnym działalność Biura Organizacyjno-Handlowego Izby Rzemieślniczej w Krakowie zostaje znacznie rozbudowana, które przy współudziale rezmiosła będzie pracować w dalszym ciągu **nad podniesieniem wytwórczości warsztatów rzemieślniczych swojego okręgu i bronić interesów zawodowych i gospodarczych rzemiosła.**

Wydarzenia gospodarcze w świecie

50 miliardów fr. deficytu!

Onegdaj pisaliśmy na tym miejscu o problemach finansowych Francji. Dziś znowu powracamy do nich, a to dlatego, że dzieją się tam rzeczy bardzo ciekawe, których nie można nie zanotować.

Cała uwaga francuskiej opinii publicznej nastawiona jest na sytuację finansową kraju. Głównie chodzi o deficyt na r. 1937.

Zarówno w czasie dyskusji w parlamencie, jak i na łamach prasy, podawane są dalej różne cyfry spodziewanego deficytu skarbowego, zawierające się w granicach od sumy 36 mild. fr., według oficjalnego stwierdzenia min. Auriola, do sumy 50 mild. franków, według obliczenia jednego z wybitniejszych znawców spraw finansowych w Izbie Deputowanych, dep. Potut. Jak wiadomo, deficyt skarbu obejmuje niedobór ściśle budżetowy: deficyt kolei żelaznych, poczt i telegrafów, dopłaty do samorządów, jednym słowem całokształt wydatków, którym w 1937 roku musi stawić czoło Skarb Państwa. W kuluarach senatu, gdzie sytuacja skarbowa wywołuje bardzo poważne zaniepokojenie, sen. Caillaux, po oficjalnym oświadczeniu min. Auriola, iż deficyt skarbu należy przewidywać w wysokości 36 mild. franków, oświadczyć miał: „Jeżeliby nawet ta suma była ścisła, to skąd rząd weźmie 36 mild. franków? W obecnym stanie oszczędności Francji rząd może wydobyć z rynku wewnetrznego tylko 15 mild fr.“

Tego rodzaju dyskusja, mimo uroczystego oświadczenia min. Auriola, złożonego jeszcze w dniu 5 lutego rano w parlamencie, iż stanowczo jest on przeciwny nowej dewaluacji franka, do jej dolnej granicy, określonej przez ustawę monetarną z dnia 1 października 1836 r., jak również nie mniej uroczystego wypowiedzenia się przeciwko jakimkolwiek ograniczeniom dewizowym — nie przyczynia się do uspokojenia umysłów w kraju.

Sytuacja więc jest trudna. Pytanie zasadnicze, to — skąd wziąć pieniędzy, aby deficyt został pokryty. Zdaje się, że jedyne wyjście, jakie rządowi p. Bluma zostaje, jest zaciągnięcie pożyczki.

Ceny giełdowe zboża

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w poniedziałek 8 lutego następujące ceny:

ZBOŻA.	
Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	28.75—29.00
Pszenica dworska czerw. stand.	28.25—28.50
Pszenica dworska biała stand.	28.00—28.25
Pszenica targowa stand.	27.75—28.00
Żyto dworskie stand.	23.25—23.50
Żyto targowe stand.	23.00—23.50
Owies dworski stand. niezadeszczony	20.75—21.25
Owies dworski stand. lekko zadeszcz.	20.25—20.75
Jęczmień dworski stand.	23.25—24.75
Jęczmień targowy stand.	22.75—23.25
ARTYKUŁY PASTEWNE.	
Makuchy lniane 37-38 proc.	25.00—25.50
Śrut rzepakowy ekstrah 35-36 proc.	19.00—20.00
Soja śrut około 44-45 proc.	29.50—30.50
Siano słodkie	6.50—7.00
Siano średnie	5.50—6.00
Siano kwaśne	4.50—5.00
Potraw	4.50—5.00
Koniczyna pastewna	7.50—8.50
Słoma długa	4.00—4.50
Mierzwa luzem	3.50—3.75
Otręby żytnie stand.	16.00—16.50
Otręby pszenne stand. średnie	16.00—16.50
PRZETWORY MŁYNARSKIE.	
Mąka psz. gat. I wyciąg 0-20 proc.	46.00—46.50
Mąka psz. g. IA st. wym. 0-45 proc.	44.00—44.50
Mąka psz. g. IB st. wym. 0-55 proc.	43.00—43.50
Mąka psz. g. IC st. wym. 0-60 proc.	41.00—41.50
Mąka psz. g. ID st. wym. 0-65 proc.	39.00—39.50
Mąka psz. g. IID st. wym. 45-65 proc.	37.50—38.00
Mąka psz. g. IIE st. wym. 55-60 proc.	34.00—34.50
Mąka IIG st.. wym. 60-65 proc.	32.50—33.00
Mąka IIIA st. wym. 65-70 proc.	28.00—29.00
Mąka razowa 0-95 proc.	33.75—34.25
Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.	
I gatunek st. wym. 0-50 proc.	35.00
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	34.00
Mąka poślednia ponad 65 proc.	19.50—20.00
Mąka razowa 0-95 proc.	27.00—27.50
Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.	
I gatunek st. wym. 0-50 proc.	36.00
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	35.00
II gat. st. wym. 50-65 proc.	29.00
Perłówka 0.000	47.00—49.00
Pęcak fabr. z workiem	34.00—34.50
Pęcak chłopski bez worka	30.50—31.00
Siekanka jęczmienna fabr. z work.	34.00—35.00
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	31.00—31.50
Kasza jaglana fagryczna	35.00—37.00
Kasza jaglana chłopska	31.00—32.00
Kasza tatarczana cała	48.00—50.00

Tendencja mocniejsza, podaż i dowozy lokalne małe.

Jak pracował Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny

W 1924 r. założono w Warszawie Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny. Powstał on na zasadzie handlowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Udziały 100-złotowe (175 udziałów) podzieliła między siebie grupa stowarzyszeń i osób, mianowicie: Związek Nauczycielstwa Polskiego, Centralny Związek Kółek Rolniczych, Instytut Oświaty Dorosłych, Związek Inteligencji Pracującej, Skarb Pracy Kulturalno-Oświatowej, **p. Janusz Jędrzejewicz, p. Helena Stattlerówna, p. Klementyna Stattlerówna** i t. d. Ta instytucja handlowa postawiła sobie cele oświatowe, mianowicie: zdobywać uczniów i za opłatą ułatwiać im przy pomocy specjalnych zeszytów-podręczników przygotowywanie się do ukończenia szkoły powszechnej, kursu gimnazjalnego, kursu buchalteryjnego i t. p. Na czele instytucji stał jako dyrektor bliski zaufany Janusza Jędrzejewicza, **St. Podwysocki oraz sztab dobrze dobranych i dobrze opłacanych pracowników.** Uczniowie rekrutowali się przeważnie z podoficerów, strażników celnych i t. d.

Dziennik warszawski „ABC“ omawiając sprawę tej instytucji oświatowo-handlowej, zaznacza, że P. U. K. jako s-ka z ogran. odpow. nie dawał udziałowcom zysków pieniężnych. Natomiast P. U. K. w 1932 r. miał **piętnastu urzędników administracyjnych, nie licząc „dyrekcji“ i około dwudziestu t. zw. poprawiaczy ćwiczeń.** Jak gospodarowano, świadczy np. fakt taki, że poprawienie jednego ćwiczenia piśmiennego z kursu nauki obywatelskiej kosztowało około zł. 7 — i to tylko wynagrodzenie poprawiacza, doliczyć bowiem należy odpowiedni odsetek kosztów ogólnych, co wynosiło około **zł. 8 na ćwiczenie...** Tak więc **poprawienie jednego ćwiczenia w P. U. K. kosztowało bez mała zł. 15.**

Nic dziwnego, że w 1932 r. mimo subsydiów z Min. W. R. i O. P. w sumie 22.000 zł. oraz poważnych własnych wpływów, P. U. K. stanął w obliczu bankructwa. Długi wynosiły około 50.000 zł. Stan ten nie był obojętny p. Januszowi Jędrzejewiczowi, który został w owym czasie ministrem i to uratowało P. U. K. Min. Jędrzejewicz zamianował p. Podwysockiego naczelnikiem wydziału oświaty pozaszkolnej w swoim ministerstwie, a na tym stanowisku p. Podwysocki dbał jak mógł o P. U. K. Nie wiadomo tylko dotychczas, ile dopłaca się jeszcze teraz do tej instytucji.

Lody na rzekach ruszyły

Po fali ciepła nastąpiło lekkie oziębienie. Na Podkarpaciu notowano w poniedz. 12 stopni zimna. Opady ogarnęły głównie Pomorze, Wileńszczyznę, Polesie, Podlasie oraz częściowo Wołyń i Mazowsze. **Śnieg utrzymuje się jeszcze w górach, lecz jest mokry, cienka zaś warstwa śnieżna zalega wschód i Małopolskę.** Choć niebezpieczeństwo powodzi nie grozi, mimo to ludność usuwa zapory i krę z rzek. Gdzieniegdzie lody ruszyły, lecz nocne przymrozki powstrzymują szybkie załamywanie się pokrywy lodowej.

Lody Zatoki Puckiej podczas spływania rokrocznie zagrażają brzegom helskim oraz Kępie Puckiej. Kry, wyrzucane na ląd przed paru laty **zmiotły z powierzchni lądu w Kuźnicy na Helu 2 domy i uszkodziły poważnie brzeg.** Przed kilkunastu laty lody spływające z zatoki **zniszczyły cmentarz rybacki w Borze** pod Jastarnią. Cmentarz ten już nie istnieje, a na jego miejscu stoi port w Jastarni. Obecnie tak rychłego ruszenia potężnej pokrywy lodowej zatoki spodziewać się nie należy, jednak niepomyślny kierunek wiatru, w razie ruszenia lodów może wyrzucić krę, rybacy więc odpowiednio zabezpieczają swe chaty. Przy porywistym wietrze zachodnim na morzu polskim nastąpił stan burzliwy. **Wysoka fala prze w kierunku wschodnim, wzdłuż brzegów helskich,** w niczym ich jednak nie uszkadzając. Pod Karwią woda nieznacznie zalewa plażę. O niebezpieczeństwie dla brzegów polskich na razie nie ma mowy. Burzliwy jednak stan utrudnia połowy. Lody z brzegów otwartego Bałtyku spływają nieustannie.

Wyrok na 37 niemieckich wywrotowców w Katowicach

W poniedziałek w południe Sąd Okr. w Katowicach, ogłosił wyrok w sprawie przeciwko drugiej grupie członków NSDAB, oskarżonych **o prowadzenie działalności wywrotowej na Górnym Śląsku.** Spośród 37 oskarżonych sąd skazał **jednego na dwa i pół roku więzienia, dwudziestu po dwa lata więzienia, dwóch po półtora roku i jednego na sześć miesięcy więzienia.** Pięciu oskarżonych sąd uwolnił, a co do ośmiu, którzy zbiegli do Niemiec, sprawę zawieszono. Wszyscy skazani zasądzeni zostali również na pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg pięciu lat. W krótkich motywach wyroku przewodniczący zaznaczył, między innymi, że cele i zadania organizacji NSDAB zostały już ustalone poprzednimi wyrokami, a niższy wymiar kary w obecnym procesie tłumaczyć należy tym, że **oskarżeni nie odgrywali wielkiej roli w tej organizacji.**

— § —

Burza na Morzu Północnym

Na Morzu Północnym panuje niepewna pogoda. Burza, mgły, a u wybrzeży kry lodowe utrudniają żeglugę. Ze Sztokholmu nadeszła wiadomość, że **parowiec włoski „San Matteo 4“ o pojemności 8 tys. ton z 40 ludźmi załogi prawdopodobnie zatonął.** U południowych wybrzeży Szwecji znaleziono na morzu rozbitą łódź i dwa koła ratunkowe z nazwą tego okrętu. Losy załogi są nieznane. W niedzielę w nocy w Kilonii wskutek silnej kry lodowej, **urwał się z kotwicy statek sygnałowy „Kiel“.** Załoga zażądała przez radio pomocy. Dzięki energicznej akcji jednego z holowników portowych, zagrożony statek udało się wyprowadzić z niebezpieczeństwa.

W Syrii ostre mrozy

Po raz pierwszy od kilkunastu lat spadł w Damaszku śnieg. W niektórych okolicach powłoka śnieżna przekracza 1 metr. **Od 1911 r. nie zanotowano w całym kraju podobnie ostrych mrozów.** Kanalizacje i niektóre strumienie zamarzły. Połączenie z jednej strony z Bagdadem, z drugiej z wybrzeżami Morza Śródziemnego nadal pozostaje przerwane. Stosunki komunikacyjne w kraju bardzo ciężkie.

Wielki proces o łapownictwo na Litwie

Z Kowna donoszą: w Sądzie Okręgowym przy zamkniętych drzwiach rozpoczął się proces przeciw 3 oskarżonym, którzy w czasie głośnego procesu dyrektora bekoniarni „Maitas“ Łapenasa **sfałszowali list min. sprawiedliwości w celu szantażu.** Oskarżeni są to sędzia sądu okręgowego dr Podskoczys, agent policji tajnej Czekanauskas i siostra żony dyrektora Łapenasa. Zażądali oni od rodziny Łapenasa w przeddzień rozprawy 15 tysięcy litów za wycofanie listu skierowanego rzekomo przez ministra sprawiedliwości do sądu okręgowego z poleceniem wymierzenia surowej kary. **List taki rzekomo oskarżeni przejęli w drodze do sądu.** Propozycję rodziny o zapłacenie 15 tys. litów oskarżeni odrzucili. Łapenas skazany był na 8 lat więzienia, a następnie, w drugiej instancji uniewinniony. Obecny proces o szantaż wszczęto z polecenia premiera Tubelisa.

—ooOoo—

140.000 kwestarzy na pomoc zimową w Berlinie

W sobotę i niedzielę odbywała się w Niemczech 5. tej zimy zbiórka uliczna na pomoc zimową. Sprzedawano znaczki z bursztynu **(liście dębowe i 4-listna koniczyna).** W Berlinie funkcjonowało 140.000 kwestarzy. Dla zachęcenia ofiarodawców zorganizowano koncerty uliczne, przedstawienia i t. p. imprezy, m. in. również loty szybowcowe. Niezwykłą atrakcją jest zapowiedziany na niedzielę wzlot wielkiego balonu „Hermann Goering“.

Tragiczna śmierć znanego automobilisty włoskiego

Na autostradzie Turyn—Mediolan wydarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa, w której poniósł śmierć markiz Pallavicini, znany włoski automobilista-sportowiec. Samochód prowadzony przez markiza Pallavicini-Mossi **wskutek mgły wpadł na ciężarówkę, stojącą na szosie, i roztrzaskał się. Pallavicini zginął na miejscu, żona jego i siostra żony odniosły ciężkie rany.** Wiadomość o śmierci ostatniego potomka rodu Pallavicini wywołała duże wrażenie w kołach sportowych Turynu i Mediolanu.

Bestialski samosąd nad Cyganami

We wsi Garicsko na Węgrzech włościanie dokonali bestialskiego samosądu na dwóch cyganach, którzy stale dopuszczali się kradzieży drobiu. Schwytanych złodziejów pobito najpierw do krwi a następnie powieszono za nogi na drzewie **nad rozpalonym na ziemi ogniskiem,** wymuszając w ten sposób zeznania. Jeden z cyganów zmarł śmiertlnie poparzony, drugiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Policja aresztowała kilkanaście osób-sprawców tego nieludzkiego czynu.

Przygotowania do wystawy w Paryżu w pełnym toku

Koszty wyniosły dotychczas 654 milionów franków

Na wszystkich odcinkach przygotowań do Wystawy, która odbędzie się w roku bieżącym w Paryżu (maj—listopad) wre intensywna praca. **500 robotników zatrudnionych jest przy robotach ziemnych i budowlanych.** Komisariat Wystawy otrzymał dotychczas na prowadzenie robót na Wystawie kredyt w wysokości **654 milionów franków,** w czym 376 milionów od zarzadu miasta Paryża, a 278 od rządu. Z tych sum przeznaczono **300 milionów na końcowe roboty dekoracyjne i urbanistyczne.**

Tereny Wystawy obejmuja obecnie około 100 hektarów. Ciągną sie one na przestrzeni 3 i pół kilometra wzdłuż brzegów Sekwany oraz 1.7 kilometra od Trocadéro do Ecole Militaire.

Wystawa posiadać będzie 38 wejść Wielka ich ilość pozwoli uniknąć tłoku przy nabywaniu biletów wstępu oraz zatarasowań sąsiednich ulic i placów pojazdami mechanicznymi. Wystawa obsługiwana będzie poza tym przez 14 stacji kolei podziemnej.

Prócz budynków monumentalnych Wystawa obejmie **50 pawilonów zagranicznych, 160 przemysłowych** oraz **kilkadziesiąt rozmaitych koncesji.**

Spośród budynków lub urządzeń, które miasto Paryż odziedziczy po Wystawie wymienić należy: przebudowane Trocadéro, nowowzniesione Muzeum Sztuki Współczesnej, poszerzony most Jena, tunel podziemny na Quai de Tokio, park dla młodzieży (Centrum Młodzieży na Wystawie) na bulwarze Kellermanna oraz cały szereg innych mniejszego znaczenia.

Z kraju i ze świata

7 GÓRNIKÓW ZASYPANYCH W KOPALNI. W nocy z soboty na niedzielę wydarzyła się na kopalni „Giesche“ w Nikiszowcu pod Katowicami katastrofa. Na głębokości 450 m. zawalił się filar. 7 pracujących tam górników zostało zasypanych. Wszczęto natychmiast akcję ratunkową, w wyniku której 5 robotników odkopano natomiast dwóch poniosło śmierć. Zwłoki obydwu zasypanych wydobyto w niedzielę wieczorem. Przyczyną katastrofy był silny wstrząs.

KRWAWA ZABAWA. W Grudziądzu do jednej z sal, gdzie odbywała się zabawa, usiłowało wtargnąć kilku pijanych mężczyn. Ponieważ na zabawę wpuszczano tylko za zaproszeniami, odmówiono im wstępu. Na tym tle powstała kłótnia a następnie bójka, w czasie której oddano kilka strzałów rewolwerowych. Jedna z kul ugodziła Nowaczyńskiego, kładąc go trupem na miejscu, trzech innych odwieziono do szpitala, w tej liczbie dwóch braci Rutkowskich w stanie beznadziejnym.

W DOLINIE MISSISSIPPI PRZYSPIESZANE SĄ PRACE NAD ODBUDOWĄ. Notują tu liczne wypadki dyzenterii. Źródła wody do picia są dezynfekowane. Zwłoki padłych zwierząt specjalne oddziały sanitarne palą. — Ogólna sytuacja w dolinie Ohio poprawia się.

PLAGA WILKÓW NA LITWIE. Jak donoszą z Kowna, w ostatnich czasach wzrosła tam niesłychanie ilość wilków, które napadają na zwierzęta i ludzi. W pewnych okolicach mieszkańcy obawiają się wychodzić wieczorem z domów. Większe stada wilków zauważono nawet w okolicy Kowna.

W 268 DNI DOKOŁA SOWIETÓW NA ROWERACH. W sobotę zakończony został w Moskwie gigantyczny raid kolarski „Wzdłuż wszystkich granic Sowietów“, dokonany przez 5 zawodników, którzy w ciągu 268 dni przebyli olbrzymi dystans około 31.000 klm.

B. cesarz Wilhelm II skończył 78 lat

W DNIU URODZIN PRZYJĄŁ DEFILADĘ STRAŻY OGNIOWEJ.

Wśród licznych jubileuszów, obchodzonych w III Rzeszy uroczyście, minął niespostrzeżenie dzień, będący niegdyś głównym świętem cesarstwa niemieckiego: dzień urodzin b. cesarza. **B. cesarz Wilhelm II skończył w tym roku lat 78.** Według nadeszłych do Berlina informacyi, uroczystość urodzinowa w Doorn odbyła się skromnie. Były **cesarz, w mundurze marszałkowskim przyjął defiladę miejscowej straży ogniowej.** Brakło licznych gratulantów i życzeń z Niemiec, gdzie cesarz posiada jeszcze niewątpliwie ukrytych sympatyków. Manifestowanie swych uczuć wobec Wilhelma II nie jest mile widziane w Niemczech narodowo-socjalistycznych. Wszelkie kontakty między Niemcami i Doorn obserwowane są bacznym i krytycznym okiem przez cenzurę i tajną policję polityczną.

—oOo—

Dwa razy daje, kto szybko daje...
Muszą o tym pamiętać ci wszyscy, którzy zadeklarowali ofiary dla bezrobotnych.
KONTO P.K.O. 70.200 „POMOC ZIMOWA“

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

— o-0-o —

CZY ELEKTRYCZNOŚĆ POTANIEJE? Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Miejskiego rozpatrywano w dalszym ciągu preliminarze budżetowe przedsiębiorstw miejskich, w szczególności M. Zakł. Elektrycznych. Jak stwierdzono, przedsiębiorstwo to przynosi gminie znaczny dochód, wyrażający się w preliminarzu cyfrą blisko 4 milionów złotych. W związku z tym ławnik Dunin wystąpił z wnioskiem obniżenia ceny prądu elektrycznego, o co zresztą od dawna dopominają się konsumenci, w pierwszej linii przemysłowcy, kupcy i rzemieślnicy. Żadnej jednak uchwały nie powzięto, a Zarząd Miejski ma na pełnej Radzie wystąpić z odpowiednimi propozycjami.

ZACZADZENIE. Skutkiem podwczesnego zamknięcia pieca, uległ ciężkiemu zaczadzeniu urzędnik Magistratu, Stefan Czarnecki wraz ze swą siostrą i córką. Karetka Pogotowia przewiozła wszystkich troje do szpitala.

ECHA TRAGICZNEJ EKSMISJI. Wyrokiem Sądu Okr. Karnego skazany został na 4 lata więzienia M. Duszyński, majster szewski, który w lecie ub. roku, w stanie silnego podniecenia skutkiem eksmisji z mieszkania zabił właściciela willi dra Bernhardta.

„POLSKIE ŚWINIE"... Wyrokiem Sądu Okręgowego skazany został na dwa miesiące więzienia niejaki Karol Remshardt, obywatel niemiecki, dyrektor garbarni „Dermata" we Lwowie. Bezczelny ten Niemiec, tuczący się na polskim chlebie, traktował podległych mu robotników w sposób wyzywający i brutalny, darząc ich epitetami w rodzaju „polskie świnie". Pragnęlibyśmy dowiedzieć się, czy po odcierpieniu zasłużonej kary Remshardt zostanie wydalony z granic państwa? Bo chyba w Polsce skończył już swą kariere?...

— 000 —

TEATR WIELKI wtorek godz. 7.30: „Małżeństwo".

TEATR ŻOŁNIERZA nieczynny.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLO: „Pani minister tańczy".
ATLANTIC: Barbara Radziwiłłówna.
CASINO: Cygańskie dziewczę.
CHIMERA: Pod dwiema flagami.
EUROPA: „Noc przed bitwą".
GRAŻYNA: „Papa się żeni".
KOPERNIK: „Maria Stuart".
MARYSIENKA: „Antony Adverse".
MIRAŻ: Wyprawa na planetę Mongo.
MUZA: Ostatni poganin.
PALACE: „Dwa dni w raju".
PAN: „Jestem niewinny".
PAX „Papież Pius XI mówi do Ciebie".
RAJ: Śmiertelny skok.
ŚWIT: „Śmiertelny skok".
STYLOWY: „Sylwetki" i rewia.
TON: Żółty skarb.
UCIECHA: Biuro zaginionych ludzi.

—o§o—

Tragiczna śmierć syna wojewody lwowskiego

Wczoraj w późnych godzinach wieczornych w Warszawie zmarł tragiczną śmiercią podporucznik Zbigniew Władysław Belina-Prażmowski, syn wojewody lwowskiego. Przyczyną śmierci był nieszczęśliwy wypadek w czasie przekładania pistoletu z kieszeni munduru do płaszcza przy ubieraniu się. Wystrzał, który przy tym nastąpił, trafił w klatkę piersiową i był tak nieszczęśliwy, że spowodował natychmiastowy zgon.

Rozwiązanie Ligi Obrony Praw Człowieka we Lwowie

W związku z wdrożonym przez prokuraturę karno-sądowym dochodzeniem przeciw zarządowi Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela we Lwowie, z powodu rozwijania działalności w wysokim stopniu szkodliwej dla państwa i zagrażającej porządkowi i bezpieczeństku publicznemu, lwowskie Starostwo Grodzkie w dniu 8 bm. zarządziło rozwiązanie lwowskiego oddziału tej organizacji.

Uczestnicy „marszu na Skawinę" uniewinnieni

W marcu ub. r., w dniu krwawych rozruchów w Krakowie, kilkudziesieciu mieszkańców **Tyńca** usłyszawszy pogłoskę o rozruchach **w Skawinie** udało sie tam w pochodzie, któremu przewodził niejaki **Jan Radocha.** Uczestnikom pochodu wytoczono sprawę karną, która przeszła przez dwie instancje. Wczoraj Sąd Apel. w Krakowie wydał w tej sprawie wyrok. **Wszyscy oskarżeni uwolnieni zostali od winy i kary za udział w pochodzie,** w czym Sąd nie dopatrzył się żadnego przestępstwa, natomiast prowodyr Radocha skazany został na **3 miesiące aresztu** za obrazę posterunkowego PP Rozprawie przewodniczył sędzia **Gardulski,** oskarżał prok. **Miller,** bronił adw. dr **Pozowski.**

Kto zdobył nagrody

na konkursie urbanistycznego uporządkowania Rynku krakowskiego

W poniedziałek w południe na Ratuszu Krakowskim odbyło się posiedzenie jury dla rozstrzygnięcia konkursu urbanistycznego uporządkowania Rynku Gł., pl. Mariackiego, Małego Rynku i pl. Szczepańskiego. Posiedzeniu przewodniczył wiceprez. dr Klimecki. Sąd konkursowy, który, jak wiadomo, przyznał dwie drugie nagrody pracom Nr 4 i 8, dwie trzecie nagrody pracom Nr 1 i 5, dokonał wczoraj **otwarcia kopert,** zawierających nazwiska autorów nagrodzonych prac. Okazało się, że autorem pierwszej spośród nagrodzonych prac (nr 4) jest **architekt Franciszek Mączyński,** którego niezwykle interesujący artykuł p. t. **„Aby Rynek krakowski stał się salonem Polski",** drukował „Głos Narodu" w numerze sobotnim.

Projekt Nr 8 nadesłał **inż. arch. Zb. Wzorek** ze Lwowa przy współpracy Z. Podgórskiego, G. Błahuta i T. Kornackiego. Praca Nr 1, która otrzymała trzecią nagrodę została wykonana przez arch. M. Klimkiewicza i inż. arch. B. Lachowskiego z Warszawy. Autorami projektu Nr 5 są inż. arch. K. Dziewoński i inż. arch. Cz. Gawdzik. Sąd konkursowy postanowił, że koperty z nazwiskami autorów prac nie nagrodzonych mogą być odebrane z Zarządzie m. w Krakowie przez okres 3 miesięcy za okazaniem recepisów nadawczych, po czym zostaną zniszczone.

Wielki zator lodowy pod Krakowem

Wielki zator lodowy na Wiśle, który jak donosiliśmy wczoraj utworzył się pod Spytkowicami, a następnie spłynął ku Krakowowi, wbrew przewidywaniom zatrzymał się w nocy z niedzieli na poniedziałek pod Tyńcem, powodując spiętrzenie wód. W poniedziałek w godzinach południowych na tereny w pobliżu zatoru, zagrożone ewentualnym wylewem udali się wicewoj. **dr Małaszyński,** prez. **dr Kaplicki,** nacz. Wydz. Wodnego Urz. Woj. **inż. Bielański,** komisarz powodziowy radca Zarz. Miej. **inż. Fiszer** i nadradca Wojew. **inż. Tiel.** Jak się okazuje **zator lodowy utworzył się na przestrzeni 8 km. między Ściejowicami i Przegorzałami. Popod zatorem woda przepływa jednak swobodnie i na brzegi nigdzie się nie przedostała.** Wskutek wspomnianego zatoru i zamarznięcia Wisły w zakolu wawelskim wody uległy pewnemu spiętrzeniu. Celem zabezpieczenia Krakowa przed wylewem zarządzono **uwolnienie od lodu wszystkich filarów mostów na Wiśle i usunięcie pokrywy lodowej na zakoln wawelskim.** Prace te wykonają w najbliższych godzinach, przy użyciu materiałów wybuchowych, saperzy. **Dopływ wody z Rudawy do Młynówki został zamknięty,** aby dzięki temu wody, znajdujące się na sąsiadujących polach mogły swobodnie spłynąć korytem Młynówki. Wedle opinii fachowców obecne warunki dla Krakowa zapowiadają się korzystnie, ponieważ nie ma nagłej odwilży, a noce są jeszcze mroźne, wobec czego woda nie przypływa zbyt szybko. Prez. Kaplicki wydał mimo to zarządzenie uruchomienia pogotowia na wypadek wylewu, przy czym zmobilizowane zostały zarówno siły techniczne, jak i robotnicy. Na terenie Zarządu Miej. czynne są stałe dyżury w biurach Miej. Wodociągów i Kanalizacji. Telefony pogotowia nr 138-25, 102-98. względnie nr 127-50 (mieszkanie radcy inż. Fiszera).

W godzinach południowych stan Wisły pod Krakowem wynosił 30 cm. poniżej zera wodowskazu, to znaczy przybrał o 210 cm. ponad średnio normalny stan wody. Do stanu alarmowego brakuje 2 m. 30 cm.

— o-0-o —

Potwór w ludzkim ciele przed sądem krakowskim

Albin Kutek, pierwszy oskarżony, który stanął przed nową ławą przysięgłych, wybraną na kadencję lutową, reprezentuje typ rzadko spotykanego zwyrodnialca. W zbrodniczym umyśle Kutka, mieszkańca Rzozówa pow. Kraków, powstał plan pozbycia się 10-letniej pasierbicy Aleksandry Pletniówny. Kutek, potwór w ludzkim ciele, **zmuszał nieszczęsne dziecko do picia benzyny, lakieru, pokostu, do spożywania łyżkami soli i pieprzu, a gdy ofiara zwyrodnialca wymiotowała bił ją drągiem i młotkiem po głowie.** Kutek katował Pletniówne również w inny sposób. Biedna dziewczynka uciekała przed nim często do sąsiadów. Ale nie zawsze się jej to udawało. **1 lipca ub. roku nastąpił kres męczarni nieszczęsnego dziecka. Zmuszona do wypicia roztworu siarczanu miedzi, pobita cegłówką i kijem po głowie wyzionęła ducha. Stało się to w obecności 4-letniej córki Kutka Marysi, która będzie zeznawała w Sądzie, jako świadek.**

Zbrodniarz ukrywał się przez kilkanaście dni przed policją, a podczas aresztowania rzucił się z nożem na policjantów. — W czasie rozprawy, której przewodniczył wiceprezes dr Krupiński. Kutek wypierał się zarzucanych mu czynów, jakoteż całej **swojej zbrodniczej przeszłości.** Nie wiele mu to prawdopodobnie pomoże. W sferach prawniczych mówi się, że zbrodniarzowi grozi **kara śmierci.**

Z teatru im. Słowackiego

„Krawiec w zamku" — komedia muzyczna P. Armont'a i L. Marchand'a. — Przekład i teksty piosenek Wł. Krzemińskiego.

Na ostatnie dni Karnawału przygotował i wystawił Teatr zabawną, niefrasobliwą, w dobrym guście napisaną komedię muzyczną francuskiej spółki, Armont'a i Marchand'a — p. t. „Krawiec w zamku". Wstrzymuję się od cytowania treści tej miłej groteski-farsy, aby nie odbierać widzowi uciechy z wielu niespodzianek, w jakie popada co chwilę młody i elegancki krawiec paryski na zamku skarykaturowanej tu i wyśmianej arystokracji francuskiej. To jedno tylko trzeba zaznaczyć, że „Krawiec w zamku" — to lekka, finezyjna i zręczna satyra na złote choć spóźnione sny o wiekach rycerstwa w umysłach i pojęciach przeróżnych bogatych i niebogatych książąt, hrabiów i markizów, zamieszkujących mury starego i tajemniczego zamczyska gdzieś opodal Paryża. Aby ta satyra i zarazem ironia bawiły widownię lekkością treści swojej i finezją formy, trzeba je było ubrać w wytworną karykaturę i żartobliwą groteskę. I ten typ przedstawienia widać było w reżyserii, grze aktorów i dekoracjach.

Reżyser W. Radulski potraktował tę zabawną przygodę krawca na zamku — na wesoło i wyposażył ją w szereg zręcznych pomysłów, począwszy od kontrastowego ustawienia postaci krawca Lortigan i hrabiego Roberta w stosunku do reszty groteskowych figur komedii — a skończywszy na poruszających się portretach i zbrojach antenatów rodu d' Artelines i na doskonałym, szybkim tempie gry. Przyszedł p. Radulskiemu z niemałą pomocą młody, utalentowany art. malarz, p. T. Orłowicz, który skomponował wnętrze sali zamkowej (akt I i II) oraz zakład krawiecki (akt III) bardzo lekko w konstrukcji i dowcipnie w ornamentyce.

Z gry wszystkich aktorów odnosiło się wrażenie, że przede wszystkim bawili się oni swymi rolami z przyjemnością, dbając nie tyle o to, c o — ale j a k grać. I rzeczywiście: najdrobniejszy szczegół komediowy wypadał w ich interpretacjach arcyzabawnie. Publiczność zaśmiewała się i oklaskiwała co chwilę drobiazgową, zabawną grę pp.: W. Biegańskiego (książę d' Artelines), A. Klońskiej (jego żona), W. Woźnika (markiz Pontbrisson), Macherskiego, Opalińskiego, Bielskiej, Wrońskiego, Niedziałkowskiej, Sokołowskiej. Na tle groteskowej i karykaturalnej gry tych artystów rysowała się pełna swobody, a często i świetnego zakłopotania w geście gra p. M. Węgrzyna (tytułowa rola krawca Lortigan) i p. L. Tatarskiego (hr. Robert). Młodziutkiego podlotka, hrabiankę Alicję, której serce złączyły losy z paryskim krawcem — zagrała p. Matusiakówna z brawurową lekkością i wdziękiem przy czym miły sopranik artystki (duet z p. Węgrzynem w II akcie) zasługuje na szczególne oklaski. W ogóle miłą atrakcją tego przedstawienia był śpiew solowy i chóralny artystów dramatycznych.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Strzelanina na ul. Parkowej

Wczoraj w godzinach wieczornych na kręgielni przy ulicy Parkowej wynikła awantura, w czasie której szofer **Jan Jarzyna** dobył rewolweru i oddał dwa strzały w kierunku majstra murarskiego Józefa Królikowskiego, raniąc go w klatkę piersiową i prawą nogę. Królikowskiego przewieziono do szpitala, Jarzyna zaś powędrował do aresztów policyjnych.

Druga awantura wynikła w mieszkaniu Jana Juszczaka przy ul. Skawińskiej. Juszczak wychyliwszy kilka kieliszków wódki przyszedł w wojowniczym nastroju do domu i usiłował pobić własną małżonkę Anastazję. Spotkał go jednak srogi i bolesny zawód. — P. Anastazja nie tylko dzielnie opierała się awanturniczemu mężowi, ale w końcu przeszła do ataku i zraniła go nożem w prawe przedramię. Juszczak oprzytomniał wówczas i udał się na stację Pogotowia Ratunkowego, gdzie go opatrzono.

Kronika krakowska

LUTY.

9. Wtorek. Św. Apolonii.
Wschód słońca 7.05, zachód 16.37
Długość dnia 9 godzin, 32 min.

—o-o-o—

PROFESOR PARYSKIEGO UNIWERSYTETU W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, do Krakowa przybywa profesor Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Paryskiego p. **R. Fabre.** Znakomity uczony francuski wygłosi w czasie pobytu w Krakowie, na posiedzeniu połączonych Tow. Lekarskiego i Tow. Chemicznego odczyt pt.: „Le toxicologie modern" (Toksyhologia współczesna). Odczyt odbędzie się w środę, 10 bm. o godzinie 20, przy ul. Radziwiłłowskiej 4.

W UZUPEŁNIENIU WIADOMOŚCI Z MSZANY DOLNEJ, o nadaniu obywatelstwa honorowego p. wicewojewodzie dr. Małaszyńskiemu, dodać należy, że nabożeństwo poprzedzające uroczystość, odprawił miejscowy ks. Wikary.

NAPIŁA SIĘ JODYNY w celu samobójczym Stefania D. 28-letnia masażystka. Panna Stefcia wzięła sobie tak bardzo do serca zawód miłosny, że postanowiła rozstać się z życiem. Desperatkę odwieziono do szpitala.

Drugi wypadek samobójstwa wydarzył się przy ul. Grodzkiej 26, gdzie służąca Antonina C. zatruła się gazem świetlnym. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

SPADŁ Z GANKU I PIĘTRA, przy Al. 29 Listopada, spadł 27-letni Symche Schlingerbaum i doznał złamania przedramienia. — Lekarz Pogotowia Ratunkowego zabrał go do szpitala.

—oo0oo—

Zawiadomienia i komunikaty

JO VAN AMMERS-KÜLLER W KRAKOWIE. Czołowa powieściopisarka współczesnej Holandii, autorka głośnej w świecie trylogii „O kobietach z rodu Coornveltów" przyjeżdża do Krakowa z odczytem, organizowanym przez oddział krakowski Żw. Zaw. Literatów Polskich. Jo van Ammers-Küller wygłosi w języku niemieckim, odczyt p. t.: „Holandia: jej ludność, jej historia, jej książki", w środę 10 bm. o godzinie 19. w sali Kopernika U. J.

— o-0-o —

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek 9 lutego: „Krawiec w zamku".
Środa 10 lutego: „Krawiec w zamku".
Czwartek 11 lutego: „Nieusprawiedliwiona godzina".

ADRIA: „Tajna brygada" (Vera Korene)
BAGATELA: rewia p. t.: „Różowy walc".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od środy dn. 3 lutego br. „Szalony porucznik".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 8 lutego „Mała Mateczka" (Franciszka Gaal).
PROMIEŃ: Dziewczę szczęścia.
STELLA: Śmiertelny skok.
ŚWIT: Ostatni Mohikanin.
SZTUKA: Allotria.
UCIECHA: Dziewczę z prateru (Marta Eggerth).
WANDA: San Francisco.

— o-0-o —

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO Dzisiaj we wtorek i jutro w środę, gorąco przyjęta na premierze i dalszych przedstawieniach, lekka, dowcipna komedia muzyczna „Krawiec w zamku" P. Armont'a i L. Marchand'a, z muzyką Al. Steinbrechera. — W miłej tej komedii opracowanej scenicznie przez reż. W. Radulskiego, muzycznie przez R. Franka, rolę krawca odtwarza p. Węgrzyn, inne pp.: Matusiakówna, Sokołowska, Klońska, Niedziałkowska, Bielska, Biegański, Macherski, Woźnik, Tatarski, Opaliński, Wroński, Kopczewski i in. W czwartek, po cenach najniższych, „Nieusprawiedliwiona godzina" St. Bekeffi'ego, w opracowaniu scenicznym rż. J. Karbowskiego.

„KOBIETA NR. 14" („Sprawiedliwość") sztuka Marceliny Grabowskiej, będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
w Krakowie, ul. Bonarka 18.
Sygn. V. Km. 366/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru V Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr 18, na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycielki Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Krakowskiego w Krakowie odbędzie się, dnia 25 marca 1937 r. o godz. 9.30 w Sądzie Grodzkim w Skawinie w biurze egz. pierwsza sprzedaż w drodze licytacji następującej nieruchomości, stanowiącej gospodarstwo rolne:

1) realności lwh. 54 gm. kat. Chorowice dłużnika Marcina Kopty własnej, składającej się z parcel o powierzchni 43 ar. 03 m². czyli 1197 sążni kw. oraz z budynków, mieszkalnego i gospodarczych;

2) realności lwh. 183 gminy kat. Chorowice, dłużnika Marcina Kopty własnej, składającej się z parc. grt. o łącznym obszarze 58 ar. 62 m². czyli 1630 sążni kw.

Nieruchomości te wpisane sa w księdze gruntowej znajdującej się w Sądzie Grodzkim w Skawinie.

Nieruchomości te oszacowane zostały 1) na kwotę 4.745 zł. 60 gr. 2) na kwotę 1.379 zł. 20 gr.

Cena wywołania wynosi ad 1) kwotę 3.559 zł. 20 gr. ad 2) 1.034 zł. 40 gr:

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad 1) 474 zł. 56 gr., ad 2) 137 zł. 92 gr. Nieruchomości te będą sprzedane z osobna lub łącznie razem.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albe w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Skawinie do E. 19/37.

Kraków, dnia 6 lutego 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
(—) **Piotr Bill.**

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.
w Krakowie, ul. Salwatorska 5.
dnia 21 stycznia 1937 r.
Sygn. III. Km. 1956/35.
Sąd Grodzki III. 5. E. 95/36.

Obwieszczenie
o licytacji nieruchości.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. III mający kancelarię w Krakowie przy ul. Salwatorskiej 5, — na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 marca 1937 r. o godzinie 9.45 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13. Sala Nr. 35. II p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Tadeusza Bukowieckiego i Janiny z Francmanów Hermanowej po połowie, — nieruchomości wykaz. hip. Lwh. 383 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. VI Wesoła składającej się z parceli Lka 380/5 o powierzchni 4 a. 55 m². niezabudowanej położonej frontem do ul. Józefa Dietla i plant.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 38.675 zł. Cena zaś wywołania wynosi 29.006 zł. 25 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 3.867 zł 50 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13. II p. w Oddziele egzekucyjnym

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru III.
Bogdan Ornatowski.

Ulgę w ciężkiej doli bezrobotnych przyniesie każdy grosz, złożony na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.
w Krakowie, ul. Salwatorska 5.
Sygn. III. Km. 1266/36 i conex.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego rew. III. mający kancelarię w Krakowie przy ul. Salwatorskiej 5. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości. że dnia 12-go lutego 1937 r. o godz. 12-tej 30 min. w Krakowie przy ul. Starowiślnej L. 1 odbędzie się sprzedaż przez publiczna licytację następujących ruchomości urzadzenia domowego, maszyny do pisania i biurka jasne.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.
Bogdan Ornatowski.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.
w Krakowie, ul. Salwatorska 5.
Sygn. III. Km. 1759/36 i związkowe.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego rew. III. mający kancelarię w Krakowie przy ul. Salwatorskiej 5. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości. że dnia 12-go lutego 1937 r. o godzinie 12-tej w Krakowie przy ul. Starowiślnej Nr. 16. odbędzie się licytacja ruchomości składających się z urządzenia domowego, obrazów, foteli, rzeczy antycznych, kilimów i innych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.
Bogdan Ornatowski.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 6

Kły i pazury

Wiele lat przepędziłem w dzikich krainach Wschodu, i naturalnie, widywałem rzeczy dziwne i fantastyczne. Człowiek, który dobrze otwiera oczy — stwarza sobie siłą rzeczy filozofię naturalności i natury, opartą na obserwacjach, słowem filozofię, przyjmującą przyczynę i skutek, jako logiczny wyraz życia. Taką samą filozofię mają zwierzęta, toczące wiecznie walkę o byt. Ale podczas gdy zwierzęta walczą o życie i bezpieczeństwo, ludzie atakują bardzo często bez żadnej przyczyny.

Okrutna to kraina. Człowiek dotąd prawie nie ruszył potężnych przeszkód, jakie mu tutaj stawia Natura, nie pokonał dzikich zwierząt, zapełniających ogromne puszcze. Ba! ja zastanawiam się często, jak dalece ludzie zdołali ucywilizować dziwaczne zwierzę, zwane Człowiekiem?

Pierwszy raz zobaczyłem Dicka Arbuthnota, gdy przybył z Anglii do Indyj. Niesposób go było nie zauważyć. Miał sześć stóp i dwa cale wzrostu, a włosy tak jasne jakby z błękitnego indyjskiego nieba padał na nie promień słońca. W wesoło oświetlonym pokoju uśmiech jego dźwięczał jak srebrny dzwonek, w zalanej księżycem dżungli użyczał chłodnemu światłu nocy ciepłych blasków. Bo słyszałem jego śmiech na polanie w dżungli.

Pierwszy raz ujrzałem go i usłyszałem ten młody, radosny śmiech w barze Grand Hotelu i w Kalkucie. Poprzedniego dnia ściągnąłem z północnych Indyj ze sporą kolekcją dzikich zwierząt i ptaków i załatwiwszy formalności, związane z przewozem mojej menażerii do Stanów Zjednoczonych, żegnałem się krótko z miastem. Arbuthnot ze swoim śmiechem zrobił na mnie takie wrażenie, że, stawiając brandy-and-soda, którą już niosłem do ust, zwróciłem się do Billa Corbina ze służby konsularnej.

— Corbin, kto jest ten młody człowiek?

Bill, który również na dźwięk jego śmiechu uniósł się w krześle, odpowiedział nie odrywając oczu od młodzieńca, oddalonego jeszcze od nas o pół sali.

— To Dick Arbuthnot. Znasz kondyńskich Arbuthnotów? — dziadek w służbie kolonialnej, ojciec — gruba ryba w rządzie angielskim...

Skinąłem głową.

— Nowicjusz w tych stronach?

— Przyjechał dziś po południu. Ale był tu już kiedyś jako dziecko. Chcesz go poznać? Mnie go przedstawili w konsulacie.

Trudno było oprzeć się chęci poznania tego chłopca. Miał wszystko: młodość, urodę, twarz nacechowaną siłą charakteru, postawę młodego boga i znane nazwisko. Czy zalety wewnętrzne dorównywały zewnętrznym, wtedy jeszcze nie wiedziałem. Widywałem potomków zacnych rodów, marnujących się w ciągu jednego pokolenia. W tym ludzkie zwierzę różni się od swoich braci z dżungli.

Arbuthnot podszedł, wsparty na ramieniu Corbina. Podaliśmy sobie ręce. Był ogromnie serdeczny.

— Znałem pańskiego dziadka, pułkownika — rzekłem. — Spotkaliśmy się w Delhi. To był człowiek! Znał Indie na wylot.

— Czyżby? — uśmiechnął się młody Arbuthnot.

— Pan nie wierzy? Rozmawiał pan kiedy z dziadkiem?

— O, tak. Wiele razy. I właśnie zdaje mi się, że dziadek ujmował rzeczy pod błędnym kątem widzenia.

Teraz ja się uśmiechnąłem. Jeżeli który biały znał Indie, to pułkownik Arbuthnot. A tu jego wnuk, zaledwie dwudziestosześcioletni, przybyły niemal wprost z Oksfordu, robi niedowierzające miny. Skinąłem na boya i nie przestając się uśmiechać, kazałem podać trunki.

— Ja nie piję. Dziękuje — rzekł Arbuthnot.

— Tutaj pan się nauczy.

W Indiach wszyscy piją. Na razie nie mogłem uwierzyć, żeby ten młodzieniec miał być wyjątkiem.

— Jeżeli pan rozmawiał z pułkownikiem — mówiłem — to pan wie, jak tu jest. Wielka Brytania poświęciła lata wysiłków, miliony funtów i życie stu tysięcy żołnierzy, żeby wydobyć Indie ze stanu chaosu. Przecież mordy, masowe rzezie, grabieże i zabójstwa były tu na porządku dziennym. Teraz tego nie ma. Ale słyszałem, jak pański dziadek mówił, że gdyby Anglicy jutro się wycofali, to w ciągu trzech miesięcy Indie wróciłyby do poprzedniego stanu. Z tym wszystkim ani jeden Hindus nie jest wdzięczny Wielkiej Brytanii za jej dobrodziejstwa.

Popatrzył na mnie dziwnym wzrokiem.

— Wdzięczny? Nie. My nie robimy tego dla podziękowań ani nawet ze względów handlowych. Przynajmniej ja zapatruję się na to inaczej. Dlatego wyraziłem się, że mój dziadek błędnie ujmował te rzeczy. Ja uważam to za naszą misję!

— Misję!

Skinął głową.

— Tak. W każdym razie za moją misję. Widzi pan, jestem inżynierem. Czuję, że mogę coś zrobić dla tego kraju, coś wielkiego — rozpostarł szeroko ładne ręce. — Dlatego tu przyjechałem.

Wpatrywałem się w niego i znów jego młodość skusiła mnie do uśmiechu. Mimo to zaczynałem brać jego młodzieńczy zapał bardzo poważnie.

— Życzę panu szczęścia — rzekłem.

(Ciąg dalszy nastąpi),

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.